Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

Przedpłata wynosi:	W Krakowie odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polskiego przesyłką pocztową	Za granica	Przedpłat. zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Cena numeru
Miesięcznie	3·60 zł.	3·30 zł.	4·00 zł.	7·00 zł.	3·60 zł.	15 groszy

Redakcja (tel. Nr. 190). Drukarnia i Administracja (tel. Nr. 3344) Kraków, ul. św. Krzyża 11. Konto P. K. O. w Warszawie 140.055 w Krakowie 4010 99

Nr. 244. Sobota dnia 25 Października 1924 r. Rok XXXI.

Expose nie budzące złudzeń.

Ekspose premjera Grabskiego dalekiem jest od optymizmu — i to jest jego jedyną zaletą. Sytuacja gospodarcza państwa jest niepomyślna, a nieurodzaj zboża i kartofli, obniżający zbiory tegoroczne o 30—40%, zapewne jeszcze nacisk drożyzny powiększy. Liczba bezrobotnych wynosi przeszło 150.000, przytem trzecia część przypada na robotników kwalifikowanych. Pożyczki zagraniczne znajdują się jeszcze w sferze projektów. P. Grabski cieszy się, że złoty dotąd nie drgnął. Jest to sukces niewątpliwy, ale nie usuwający obawy o najbliższą przyszłość naszego pieniądza. Pewną bowiem i trwałą podstawą waluty może być tylko zdrowe życie gospodarcze, a przy obecnym braku kredytów, rosnącej drożyźnie środków żywności, przy zastoju w przemyśle i bezrobociu nie można mówić o zdrowiu gospodarczem kraju. W ekspose p. Gabskiego znajduje się szereg projektów, mających na celu walkę z przesileniem gospodarczem. Odbiera się jednak wrażenie, że premjer jest rozczarowany do wyników swej pracy i nie przewiduje szybkiej poprawy.

Najsłabszym był ustęp premjera o polityce zagranicznej. P. Grabski odczytał napisane mu przez p. Skrzyńskiego peany na cześć układu genewskiego o arbitrażu, aby zaraz potem stwierdzić, że układ ten Polski wcale nie zabezpiecza, gdyż Rosja i Niemcy ożywione są duchem odwetu i zaborczości... Premjer Grabski oświadczył, że nie należy dawać Niemcom miejsca w Radzie Ligi wyższego niż Polsce. Jest to zastrzeżenie niestety spóźnione, gdyż sprawa nadania Niemcom miejsca stałego jest już w 90% zadecydowana. Sprzeciwu Polski nie uwzględniono, bo go p. Skrzyński dotąd nie zgłosił. Jako dowód łatwowierności premjera w kwestjach politycznych warto zacytować ustęp, w którym podniósł zasługę p. Skrzyńskiego w sprawie uznania w protokole arbitrażowym zasady nienaruszalności terytorjalnej. Twierdzenie to nie jest poprostu... ścisłem, gdyż po pierwsze nikt w Lidze Narodów nie głosił zasady przeciwnej, po drugie zasada nienaruszalności granic została już uznana w Pakcie Ligi Narodów (z roku 1919), który służył za podstawę dla protokołu arbitrażowego, a po trzecie odnośne postanowienia w protokóle, traktujące o nienaruszalności traktatów, zredagował i uzasadniał delegat grecki p. Politis, podczas gdy p. Skrzyński przyłączył się tylko do tych postanowień, podobnie jak to zrobili delegaci innych państw. Jeśli p. Grabski nie może wymienić innej zasługi p. Skrzyńskiego, to prosty z tego wniosek, że „zasługi“ te przedstawiają się nieszczególnie. Jesteśmy zdania, które nieraz wypowiadaliśmy, że p. Skrzyński wyrządził interesom państwa w Genewie poważne szkody i że protokół genewski jest dla Polski bez wartości. Zapewne w dyskusji sejmowej nad ekspose sprawa tego protokołu i działań p. Skrzyńskiego doczeka się właściwej oceny.

Ekspose premjera w swej części gospodarczej nie uderza już w ton zadowolenia i pewności siebie, jak mowy poprzednie. P. Grabski zaznajomił się w praktyce z wielką powagą zagadnień, które przedtem spodziewał się dekretami rozstrzygnąć. Jest to także jeden z plusów jego dziesięciomiesięcznych rządów...

P. Korfanty właścicielem „Rzeczypospolitej“.

Onegdaj wieczorem nadeszła do Krakowa wiadomość, że p. Paderewski sprzedał swoje udziały w wydawnictwie „Rzeczypospolitej“ p. posłowi Korfantemu. Wiadomości tej nie podaliśmy, ponieważ nie wydało się nam prawdopodobnem, by ta tranzakcja miała się dokonać tylko między dwoma politykami. Sprawa wyjaśniła się w ciągu dnia wczorajszego. Agencja Wschodnia przyniosła z Warszawy następujący telegram: Współpracownicy „Rzeczypospolitej“ ogłaszają list stwierdzający, iż wobec tego, że poseł Stroński uchylił się od prowadzenia „Rzeczypospolitej“ po zakupieniu jej przez Korfantego i wobec tego, że transakcja sprzedaży i kupna stwarza nowe zależności prasy, oparte na przekonaniach, **współpracownicy jednomyślnie usuwają się z wydawnictwa.**

Warszawa. (Telef. wł.) Dziś rano ukazał się numer „Rzeczypospolitej, który zawierał m. in. oświadczenie **grona członków redakcji o wystąpieniu ze składu redakcji.** Prócz tego w numerze znajdował się artykuł wstępny **p. Strońskiego,** zatytułowany: **Kupno i sprzedaż.** Artykuł ten zawierał następującą notatkę od p. Strońskiego: **„z czytelnikami zobaczymy się jeszcze na innem miejscu“.** Jest to pośrednia zapowiedź wydania nowego dziennika. Tych interesujących egzemplarzy ukazała się jednak ograniczona ilość, gdyż p. Korfanty za pośrednictwem p. Strakacza **wstrzymał ich druk.**

Wieczorem ukazało się drugie wydanie „Rzeczypospolitej“, z którego **usunięto tak oświadczenie członków redakcji, jak i artykuł Strońskiego.** Ponadto **wyrzucono artykuł Gregorczyka o kapitalizmie, zawierający aluzje do p. Korfantego.** Wolne miejsce zapełniono ogłoszeniami.

Nowe to wydanie „Rzeczypospolitej“, **zredagowane przez p. Korfantego, ks. Kaczyńskiego i p. Strakacza,** zawierało artykuł p. Korfantego pod tytułem „Złośliwe insynuacje“, w którym p. Korfanty **zaprzecza kategorycznie temu,** jakoby udzielił wywiadu „Kurjerowi Polskiemu“. W wywiadzie tym miał on rzekomo oświadczyć, iż **kupuje drukarnię, wydawnictwo i personal.** Jeżeliby zresztą chciał wogóle dać jakiś komunikat, to zwróciłby się przedewszystkiem do bliskiej mu prasy.

Odnośnie do głośnej secesji pracowników **zaznaczył p. Korfanty, iż uwiadomił na czas i lojalnie p. Strońskiego o dokonanej transakcji,** przyczem nie widzi powodu, dla któregoby dotychczasowi współpracownicy nie mogli pozostać w dzienniku. W numerze tym zamieszcza p. Korfanty notatkę o wniosku, jaki imieniem Ch. D. wniósł w Sejmie **w sprawie nadużyć podatkowych na Górnym Śląsku.**

Cała sprawa wywołała niesłychane zainteresowanie w kołach politycznych Warszawy.

W dzisiejszym numerze:

Mowa prem. Grabskiego w Sejmie.

W uzupełnieniu wczorajszego sprawozdania z eksposé premjera Grabskiego na inauguracyjnem posiedzeniu Sejmu, podajemy za Patem dalsze tej mowy szczegóły:

REFORMA ADMINISTRACJI NA KRESACH.

Rząd nie myśli poprzestać na zorganizowaniu siły odpornej na kresach. Rząd świadomy jest braków w ogólnej administracji i przystąpi do jej naprawy w całym szeregu dziedzin. Rząd dążyć będzie do **sharmonizowania działania** wszystkich **władz na kresach** w tym kierunku, aby ludność miejscowa mogła odczuć i zrozumieć, że władze polskie nietylko wymagają posłuszeństwa, ale troszczą się także o dobro samej ludności. Do tego przyczyniać się będzie **osobny delegat** rządowy już wyznaczony z szerokiemi pełnomocnictwami, w szczególności **rząd postanowił przyspieszyć stosowanie reformy** w stosunkach rolnych właśnie na **kresach** z szerokiem uwzględnieniem udziału miejscowej ludności.

W dalszym ciągu podkreślił minister, że z Francją pozostawaliśmy w Genewie w najściślejszem porozumieniu. O ile chodzi o bezpieczeństwo teraźniejsze, to oczywiście wchodzi w życie alians z Francją. Francja jednak patrzy w przyszłość.

Jeżeli możemy czego zazdrościć Francji — mówił min. Skrzyński — to tego, że gdy przyszła chwila niebezpieczeństwa, znalazła się ona otoczona przez jednomyślność całej kuli ziemskiej, bo sumienie ludzkości nie pozwoliło tknąć tego kraju. To jest najlepsze zabezpieczenie.

POLITYKA CELNO-ZBOŻOWA.

Rząd w obliczu nieurodzaju, jakiem kraj został dotknięty, nie zawahał się przed dwukrotnem podniesieniem opłat wywozowych od żyta i to nawet dwukrotnie, by wstrzymać jego wywóz, przyczem **cena jego nie spadła ale się podniosła do 22, więc rolnicy na tem nie stracili.** Następnie, gdy widziałem, że cena jęczmienia poszła w górę, **uznaliśmy za konieczne jęczmień obłożyć opłatą wywozową w tym celu, by wysoka cena nie skłoniła rolników do spasania żyta jako produktu najtańszego w stosunku do jęczmienia i aby jęczmień w pewnym stopniu mógł iść na konsumpcję szerszych warstw. Równocześnie znieśliśmy cło od mąki zagranicznej i od ryżu,** jako jedynego produktu, który mógłby kompensować brak zbóż chlebowych. Dalszym środkiem zaradczym ze strony rządu jest opracowanie projektu ustawy o **uregulowaniu przemiału**, aby większe ilości żyta mogły iść na konsumpcję ludności, a mniejsze na konsumpcję dla zwierząt.

Pomoc dla rolnictwa.

Ale nieurodzaj jest nie tylko klęską dla konsumentów. Nieurodzaj z chwilą, gdy sięga istotnie dużych rozmiarów, **jest klęską dla producentów.** Dlatego też równocześnie z tymi środkami działania na rzecz konsumentów, rząd zastosował system pomocy producentom. Mimo, że budżet był uchwalony i zamknięty, **muszę się przyznać, że rząd, a właśnie ja, jako minister skarbu, zdecydowałem się w dwa tygodnie po zamknięciu i uchwaleniu budżetu nieprzekraczalnego, dokonać pewnych wydatków, z którymi dopiero dziś przychodzę do Sejmu o ich usprawiedliwienie.**

Daliśmy poza tym budżetem **4 miljony zł. na pomoc kredytową dla drobnych rolników,** a prócz tego w banku rolnym również dla drobnych rolników dla zasilenia ich gotówką, by mogli dokonać zasiewów jesiennych na czas — ulokowaliśmy **6 miljonów zł. — razem 10 miljonów zł.** Z tych 10 miljonów o usprawiedliwienie wydatków czterech miljonów zwracam się w tem przedłożeniu, które dopiero co było przeczytane w tym właśnie dodatku do budżetu zeszłorocznego.

Na ogół **bank rolnictwa dostał w tym roku 22 miljony zł.,** z czego reszta poza dziesięciu miljonami, jest zupełnie usprawiedliwiona budżetem. Te 22 miljony poszły dla drobnych rolników, **większi rolnicy dostali z banku gospodarstwa społecznego 8 miljonów.** Drobni rolnicy otrzymawszy 22 miljony, otrzymali więcej niż zapłacili podatków w tym roku, większi rolnicy otrzymali tyle mniej więcej, ile dobrowolnie dali na bank polski.

DROŻYZNA. — BEZROBOCIE. — EMIGRACJA.

Ale najważniejszą rzeczą, która jest wynikiem nieurodzaju, jest **kolosalny przewrót cen, jaki nastąpił. Ceny na produkty rolne podniosły się o 100, ceny żywności o 60%.** Jest to ogromny przyrost, jeśli się zważy, że **złoty ani drgnął. Na podstawie** cyfr wykazuje premier, że **rolnik nie może mówić, iż całokształt życia gospodarczego przesilił się na jego niekorzyść.** Porównując stosunek cen w Polsce i w Niemczech, dochodzi premier do wniosku, że **zmarnowaliśmy trzy miesiące w zakresie obniżenia cen innych towarów, a podwyżka cen żywności powstrzymała rozpoczynającą się u nas, lecz słabszą niż w Niemczech, ewolucję ogólnego obniżenia.** Przez to wyłoniły się przed **nami nowe zagadnienia, których nie mieliśmy trzy miesiące temu. Rząd celem wstrzymania drożyzny, nie tylko rolnej ale ogólnej, wprowadził szereg ulg podatkowych,** o których poprzednio nie myślał i wszedł **na drogę regulowania wysokości cen drogą taryf celnych, najskuteczniejszem bowiem oddziaływaniem na drożyznę jest polityka celna. Zapoczątkowaną drogą rząd zamierza iść dalej, by drożyźnie** tamę położyć.

Z ogólnego kryzysu gospodarczego wynikł **wzrost liczby bezrobotnych. Z początkiem września** dosięgła liczba bezrobotnych **160.000. Jest to liczba niepokojąca,** bo połowa bezrobotnych, to robotnicy wykwalifikowani, a wśród nich robotnicy górnośląscy.

W związku z zagadnieniem bezrobotnych stoi **zagadnienie emigracji sił robotniczych w kraju** jest to objaw chorobliwy, który należy opanować.

Rząd przeciwdziałając bezrobociu, wykonuje ustawę o bezrobotnych w ten sposób, **że zdecydował się letnie miesiące potraktować ulgowo, t. j. nie zaliczyć ich do tych, które według ustawy zamowałyby w tym czasie bezrobotnym prawo do zasiłków. Rząd przedłuża w ten sposób okres dla wypłaty zasiłków.** Wymaga to wstawienia do wydatków sześciu miljonów zł. na najbliższe miesiące. **Pozatem przychodzi rząd z pomocą miastom w postaci zaliczek na inwestycje miejskie, aby zaradzić bezrobotnych.**

Polityka kredytowa rządu.

Następnie przechodzi premjer do omówienia kryzysu walutowego. Rząd postanowił **ulokować swą ogólną gotówkę w bankach państwowych dla zasilenia kredytów życia gospodarczego.** W ten sposób ulokował w różnych terminach przeszło 40 miljonów wychodząc z założenia, że wprawdzie w żadnej ustawie nie jest powiedziane, by środki podatkowe można było lokować, lecz nie jest również powiedziane, by nie wolno było tego czynić.

Na drogę wyciągania od skarbu pieniędzy pod nazwą pożyczek rząd bezwarunkowo nie pójdzie.

Dalszym krokiem rządu na drodze polityki kredytowej było oddziaływanie na instytucje kredytowe w kierunku **fuzjonowania się i zmniejszania kosztów administracyjnych.** Niestety w tym względzie nie może rząd poszczycić się dodatnimi rezultatami.

Pożyczka zagraniczna nieodzowna.

Wysiłek ministra skarbu polegał na tem, **by Polska mogła obejść się bez kredytów zagranicznych, lecz produkcja kraju wykazuje tak wielkie zapotrzebowanie pożyczkowe, że temat pożyczki zagranicznej musi być uważany za jedno z najpoważniejszych zagadnień. Kredyt zagraniczny potrzebny jest nie rządowi, lecz życiu gospodarczemu Polski.**

Rząd stwarzając bank gospodarstwa krajowego, zainicjował akcję w kierunku uzyskania zagranicą kredytów dla naszego przemysłu i rolnictwa. W tym względzie dużo uczyniono. **Zakończono starania o kredyt 10 miljonów dolarów na inwestycje miejskie, na roboty budowlane, mające na celu uzdrowienie warunków sanitarnych miejskich i ułatwienie życia przemysłowego w miastach.**

Inwestycje.

Obok tych inwestycyj rząd na pierwszym planie stawia **inwestycje kolejowe,** w pierwszym rzędzie **budowę nowych linij, przedewszystkiem linji przecinającej południową Polskę i łączącej zagłębie węglowe z połaciami całej Polski.** Budowa tej linji jest ustalona. Prace będą w roku przyszłym podjęte przy pomocy kredytów zagranicznych.

Obecnie największe wysiłki są czynione celem uzyskania kapitału zagranicznego **na umożliwienie ruchu budowlanego,** bo tylko kapitał zagraniczny umożliwi wielką akcję budowlaną.

POLITYKA KREDYTOWA BANKU POLSK.

Premjer przechodzi następnie do omówienia **polityki kredytowej Banku polskiego** i stwierdza, że Bank, który ma 60 parę procent pokrycia w złocie, z tego jedna trzecia jest w efektywnym złocie, a dwie trzecie w walutach obcych, Bank, który sobie za cel postawił, by mieć netto około 200 miljonów, a ma przeważnie więcej, **nił 200 miljonów w dewizach obcych, ten Bank jest najwiękaszą potęgą walutową Polski. Rzeczą** ministra skarbu jest tak panować nad śrubą podatkową, by nigdy podatek nie mógł się zjawić z większą ilością złotych, za które żąda dolarów od Banku polskiego, niż ilość towaru, który ma Bank polski do sprzedania. **Polityka Banku polskiego powinna być twarda i przezorna.** Nikt nie powinien zazdrościć Niemcom, że dostają 800 miljonów na życie gospodarcze, a Polska większej pożyczki nie dostała. **Warunki, pod którymi Niemcy dostali pożyczkę, są nader ciężkie.**

Jak zażegnać kryzys gospodarczy?

Trzy są sposoby radykalnego zażegnania kryzysu gospodarczego:

Pierwszy, to **dopuścić do inflacji. Tego nie uczynimy.**

Drugi, to przenieść cały ciężar na jedną tylko warstwę, t. j. na robotnika. Tego nie możemy zrobić.

Wreszcie możemy błagać obcej pomocy. I na tę drogę nie wejdziemy.

Mam przeświadczenie — powiedział premjer — **że Polskę stać, by nie skusić się na żaden z tych medykamentów. Najlepsze są te medykamenty, które działają stopniowo i przez to gruntownie leczą.**

Jako objaw nader korzystny wymienia premjer **koleje państwowe.** Potrafiły one uzdrowić budżet, a od listopada mogą czynić inwestycje z własnych dochodów. Polska musi przetrwać nieurodzaj tego roku, by na przyszłość stać się silniejszą musi zastosować się do pewnych konieczności twardych. By było lżej, **polityka gospodarcza musi być systemem rządu i społeczeństwa jednocześnie.**

Budżet.

Premjer przechodzi następnie do **scharakteryzowania samego preliminarza budżetowego, który wynosi 1981 miljonów,** to jest o 15% więcej na rok 1925, niż w budżecie na rok 1924. **Lecz cyfra budżetu na rok 1924 nie wynosi 1592 miljonów,** gdyż do tego dołącza się budżet dodatkowy w sumie 124 miljonów, czyli że **budżet tegoroczny wyraża się w sumie 1717 miljonów.**

Dodatkowy budżet będzie pokryty **z nieprzewidzianych wpływów pożyczki dolarowej i częściowo z pożyczki włoskiej przyznanej na monopol tytoniowy, a nie wyczerpanej na ten cel.** Dochody z bilonu zostały przez komisję budżetową obliczone w sumie mniejszej, niż ten dochód wynosi, gdyż nie potrzebowaliśmy bilonem wykupywać marek polskich.

Porównując obciążenie wsi i miast **premjer dochodzi do wniosku, że zdolni bylibyśmy płacić większe podatki, ale stosunki finansowe, kredytowe i gospodarcze są tego rodzaju, że zła byłaby polityka, któraby szła zbyt daleko w kierunku zwiększenia ciężarów podatkowych. Jeżeli** więc budżet na rok 1925 niema szukać źródeł równowagi w zwiększeniu podatków, to tem silniej należy podkreślić rys charakterystyczny tego budżetu: **oszczędność.** Wiele oszczędności osiągnięto przez redukcje personalne. Wysiłek oszczędnościowy w kierunku personalnym, jaki uczynił rząd w ciągu półtora roku, wyraża się w cyfrze 58.000 osób zredukowanych. W jednej tylko dziedzinie nie nastąpiła redukcja, lecz nawet zwiększenie personalu o 2.775 osób, mianowicie dotyczy to personalu nauczającego ministerstwa Oświecenia.

BUDŻETY MIESIĘCZNE ZAPEWNIĄ RÓWNOWAGĘ.

Premjer omawia następnie sposoby umożliwiające zachowanie równowagi budżetowej, zwłaszcza wobec konieczności płacenia większych pensji urzędnikom i wskazuje, że najlepszym środkiem technicznym dla opanowania sytuacji w roku 1925 będzie ten, który z powodzeniem był stosowany w roku 1924, to jest t. zw. budżet miesięczny.

OBOWIĄZKI RZĄDU.

Kończąc oświadczył premjer: Naczelnym obowiązkiem rządu jest nie dopuścić, **żeby złoty się zawahał, strzec złotego jako największego dobrodziejstwa, a po drugie stworzyć równowagę budżetową, by pierwsze dobrodziejstwo było trwałe. Bezwzględnym obowiązkiem rządu jest poparcie społeczeństwa w walce z jego bolączkami: drożyzną, bezrobociem, zastojem, brakiem kredytów, drożyzną kredytu. To jest obowiązkiem rządu.**

Po przemówieniu premjera, **marszałek oznajmił,** że czwartek, piątek i sobota bieżącego tygodnia są zarezerwowane **dla obrad klubów i posiedzeń komisyjnych. Plenarne posiedzenie odbędzie się we wtorek o godz. 16.** Na porządku dziennym pierwsze czytanie projektów ustaw oraz **rozprawy nad expose premjera i nad budżetem.**

Kto zapłaci odszkodowania?

Polska, jeśli nie zarządzi środków ochronnych.

Bezpośrednią konsekwencją gospodarczą, która wyniknąć musi z realizacji planu Davesa, jest potężne wzmocnienie ekspanzji handlowej Niemiec. Niemcy, by pokryć swe zobowiązania, muszą szukać funduszów we wzmożeniu produkcji przemysłowej i dla tych produktów znaleźć muszą odpowiednie rynki zbytu. Z tym faktem liczyły się mocarstwa sprzymierzone, akceptując plan reparacyjny, a mając przedewszystkiem dobro produkcji własnych krajów na oku, zastosowały natychmiast środki zapobiegawcze w tym kierunku, by grożącą falę zalewu towarami niemieckimi odeprzeć od Anglji i Francji, a skierować ją na wschód. Tem tłumaczy się zarządzenie Macdonalda, który bezpośrednio po przyjęciu planu Davesa przywrócił dawny podatek celny od towarów niemieckich w wysokości 26 procent (gdy jednem z pierwszych jego zarządzeń po objęciu władzy było obniżenie cła od towarów niemieckich na 5 procent), a nadto spowodował rozbicie pertraktacyj o traktat handlowy z Niemcami, gdy ci ostatni domagali się klauzuli największego uprzywilejowania jako podstawy wzajemnych stosunków handlowych. W tesame ślady poszła i Francja: odrzuciła klauzulę największego uprzywilejowania w rokowaniach z Niemcami i za przykładem Anglji nałożyła na towary niemieckie cło 26-procentowe.

Kraje zachodniej Europy zasłoniły się więc przed Niemcami chińskim murem wygórowanych stawek celnych. W tych warunkach **ekspanzja handlowa Niemiec uderzy całą siłą na wschód: na Polskę, państwa sukcesyjne, bałkańskie i skandynawskie.** rosyjskie bowiem rynki pozostaną dla niej zamknięte kluczem monopolu handlu zewnętrznego.

Czy Polska grożącej jej inwazji potrafi oprzeć się skutecznie, jeżeli nie zastosuje wzorem Anglji i Francji środków ochronnych w formie odpowiednich stawek celnych? Niemcy uczyniły wszystko, by konkurencję swą uczynić niezwalczoną. Składają się na to: wysoki poziom techniczny i organizacja przemysłu niemieckiego, jego rozbudowa w okresie inflacyjnym, tani i długoterminowy kredyt, zapewniony planem Davesa, obniżenie do minimum kosztów robocizny, a wreszcie **przedłużenie dnia pracy do 10 godzin.**

Tym przygniatającym atutom w rękach przemysłu niemieckiego Polska przeciwstawić może jedno tylko: **dodatkowe cła na towary niemieckie.** Ma do tego prawo w obronie własnej waluty, produkcji i pokoju społecznego, tembardziej, jeżeli widzi ze strony państw, które zadecydowały przyjęcie planu Davesa wyraźną dążność do sabotowania tego planu i przerzucenia jego ujemnych stron na słabsze organizmy państwowe.

Szwajcarja i Polska.

Jak niegdyś zwłoki Kościuszki, tak obecnie śmiertelne szczątki Sienkiewicza opuściły gościnny kraj Szwajcarów, by spocząć na rodzinnej ziemi. Pożegnanie trumny wielkiego naszego pisarza przez Szwajcarów, pełne pietyzmu i hołdu dla autora „Quo Vadis", a zarazem gorącej sympatji dla narodu którego duchowym wodzem był w ostatnich dwudziestu latach swego życia Sienkiewicz, wzbudzi w sercach wszystkich Polaków uczucie serdecznej wdzięczności. Uświadamiamy sobie w tej chwili lepiej niż kiedykolwiek stuletnią tradycję ścisłej i nieprzerwanej przyjaźni polsko-szwajcarskiej, przyjaźni, która zawiązana bezpośrednio po rozbiorach, przetrwała szczęśliwie polityczne intrygi naszych wrogów. Od Kościuszki do Miłkowskiego znajdowali w Szwajcarji gościnę uczestnicy wszystkich naszych powstań i tam założoną została także wielka instytucja emigracyjna: Muzeum Rapperswylskie. Można powiedzieć, że duch powstańczy polski, zbratany z duchem Winkelriedów i Tellów, zamieszkał na wolnej ziemi Szwajcarów, czekając na chwilę w którejby mógł Polakom zanieść ofiarne i płomienne wezwanie Kordjana. Mickiewicz jako profesor w Lozanie i Słowacki — jako piewca krajobrazów alpejskich — stworzyli wraz z następcami swymi po piórze aż do Sienkiewicza i Żeromskiego drugi łańcuch związków i uczuć, który tak ściśle zbliżyły dwa narody: jeden wolny, a drugi do wolności dążący. W czasie wielkiej wojny była Szwajcarja terenem, gdzie najswobodniej i z największą korzyścią mogła pracować nasza propaganda i rozwijać się akcja humanitarno-ratunkowa na rzecz Polski. Z tym końcowym okresem związane jest nazwisko Sienkiewicza i ono zarazem zamyka przeszło stuletni okres przyjaźni polsko-szwajcarskiej. Otrzymaliśmy w ciągu tych stu lat tyle dowodów sympatji i pomocy ze strony Szwajcarów, że w nowy okres wchodzimy jako ich dłużnicy. Historja dostarczy nam sposobności spłacenia tego długu. Przedewszystkiem przez wspólną z nimi pracę dla ideałów wolności i pokoju, których wyznawcą i apostołem jest naród szwajcarski.

Mowa prof. de Reynolda.

Przy przewożeniu zwłok Sienkiewicza przez Berno przemawiał imieniem szwajcarskich pisarzy prof. uniwersytetu berneńskiego Gonzague de Reynold. Z pięknej tej mowy możemy z braku miejsca zacytować tylko kilka ustępów:

„Budząc z uśpienia przeszłość Polski, wspominając bohaterskie walki i zwycięstwa odniesione nad najeźdźcami, Sienkiewicz, który przedstawił w literaturze wielkie, tętniące życiem obrazy, grające barwami z przewagą szkarłatu, obrazy Matejki, umiał obudzić pamięć, ożywić energję, wzmocnić entuzjazm swoich współrodaków w godzinie zwątpienia i wyrzeczenia się, w godzinie, gdy młode umysły szukały schronienia w indywidualizmie, pozbawionym dogmatów i woli. Jego zbrojni rycerze ze skrzydłami u ramion, zwyciężający żelazem i krwią, przyszli zadąć w róg i rozwinąć swe sztandary nad narodem, który, nie widząc nic na widnokręgu, zaczynał wpadać w rezygnację i zasypiać"...

„...Nie darmo bowiem kraj ten dawał schronisko tylu Polakom. Sienkiewiczowi, Kościuszce, nie wymieniając innych wielkich serc, które biły tu wspólnie z naszemi sercami. Pouczenie dla nas wyraża się w tem, że ani tak zwanę interesy ekonomiczne, ani sama wola polityczna i przywiązanie do danego ustroju nie wystarczają do stworzenia narodu. **Naród jest dziełem** Boga, dokonanem we współpracy z ludźmi, jest to słowo, które stało się ciałem...

Może się zdarzyć, iż burza zwali dom, że barbarzyńcy rozniosą ognisko. Lecz wystarczy, aby historyk, powieściopisarz, muzyk, malarz lub poeta pochylił się i podniósł w dłoni zarzewie tego ogniska pokryte popiołem i tchem swym zarzewie ożywił. Wówczas na wszystkie strony wśród mroków zabłysną żagwie, których zagasić nie zdoła żadna siła na świecie".

Jak Sienkiewicz zasłużył się klasztorowi Jasnogórskiemu.

Od ks. Euzebjusza Rejmana, byłego przeora OO. Paulinów na Jasnej Górze w Częstochowie i najstarszego dziś paulina, otrzymujemy pismo, które jako wyjątek z jego pamiętników jest jednym jeszcze przyczynkiem oświetlającym zasługi autora „Potopu" i wielkiego społecznika, którego zwłoki dziś wracają do kraju.

W pamiętnikach tych opisuje ks. Rejman starania, jakie za rządów generał-gubernatora Hurki podjął klasztor celem usunięcia z zabudowań jasnogórskich kwaterującego tam wojska rosyjskiego i jak w pomyślnem załatwieniu tej sprawy zasłużył się Henryk Sienkiewicz, podówczas redaktor warszawskiego „Słowa". Każdy zna i pamięta niesłychanie trudne i niebezpieczne warunki, wśród których pod rządem rosyjskim mogło się dokonywać jakiekolwiek dzieło religijno-narodowe. Długie starania u władz rządowych o zabranie z klasztoru wojska, zakwaterowanego tam od r. 1863-go

Z teatru „Bagatela".

„Gdy kurtyna zapadnie"... — Cztery sceny z życia teatru Stefana Turskiego.

Gdy kurtyna zapadnie i po raz 9125 (bez uwzględnienia lat przestępnych) przesłoni jednego i tegosamego aktora, wówczas urządza mu się jubileusz. Milkną koleżeńskie niekoleżeństwa, scenę zalewa się suchym oceanem kwiatów, czyta się szereg depesz i wygłasza się szereg mów. I owidjuszowskie metamorfozy nabierają cech rzeczywistości. „Ten stary osioł" zamienia się w „niezmordowanego pracownika" na niwie „djabła wartych samograjów", albo „literackich pił", zamienionych w „arcytwory sztuki dramatycznej" — zawsze „idjotyczna Dyrekcja" staje się „prawdziwym ojcem", który dyrekcyjny termin techniczny „handa" zastępuje ojcowskim terminem technicznym „drużyna artystyczna" — z „budy" robi się „świątynia", gdzie, zamiast „psiego ujadania recenzentów", rozbrzmiewa serdeczny „głos prasy" — a wreszcie z tylekroć oglądanej „szopy" (gdy chodzi o jubileusz bliźniego) rodzi się w łonie jubilata „najpiękniejszy dzień w życiu".

„Co tam, że wczoraj... co tam, że jutro... Carpe diem... Rozserdeczniło się bractwo, więc, mimo wszystko, jestem naprawdę ceniony" — i jubilat — płacze, a płacząc, odgrywa najgłębiej odczutą rolę człowieczej doli na ziemi.

W takie odświętne życie teatru postanowił Turski wprowadzić życie prywatne aktorów, ale przy tej sposobności popełnił jakby dwa drukarskie błędy, dzięki którym przymiotnik „prywatne" nabrał znaczenia nieco odmiennej natury. Oglądamy bowiem niejaką Beatrycę'ę, zawdzięczającą istnienie spółce bez ograniczonej poręki, złożonej z Tragika, Komika i Hrabiego Jerzego. Ten trójkąt rodzicielski posiada tylko dwa równe boki: Tragik i hr. Jerzy uznają maksymalne „zweivà-system", podczas gdy Komik uwzględnia wszelkie naddatki. Oczywiście Beatrice'a traci głowę. Mówi „oj ze" do Tragika, czyli do męża swojej matki — mówi „wujaszku" do Komika, czyli do swego właściwego ojca — i mówi jakoś tam do hr. Jerzego, czyli do swego niewłaściwego ojca. Ma więc do czynienia z trójnieporozumieniem, podzielonem na trzy mniemania: Tragik sądzi, że ojcem Beatrice'y jest firma Komik i hr. Jerzy — Hr. Jerzy sądzi, że ojcem Beatrice'y jest on i Tragik — Komik zaś stoi na stanowisku wszechmęskiem: on, Tragik i hr. Jerzy. W tym politata, względnie polipapaiźmie pływa p. Lena zupełnie prawidłowo. Ponieważ kocha hrabiego, przeto utrzymuje go w przekonaniu, iż on jest pierwszą przyczyną Beatrice'y. Ponieważ ma żal do Komika za to, że oddała mu się bez miłości, przeto karze go Beatrice'ą. Ponieważ Tragikowi zawdzięcza małżeństwo (ratum sed non consumatum), zawarte wyłącznie w celu dania nazwiska Beatrice'y, przeto powierza mu Beatrice'ę.

Jak widzimy, mamy do czynienia z tematem nawskroś farsowym. Atoli Turski był przeciwnego zdania. Zapragnął śmiechu przez łzy i zaczął bić w wielki dzwon wielkich uczuć. Ma się rozumieć, że czyniąc to, powinien był pomyśleć o sercach ulanych ze spiżu, a nie ulepionych z piasku. Ale wówczas nie byłoby miejsca na genealogiczne komplikacje i na figlarny finał: Lena z hrabią, a zaręczona Beatrice'a w objęciach Tragika i Komika, rzucającego słowo: teraz starajmy się o to, ażeby nasze wnuki były monopapaistami, kołysanymi przez prawdziwego ojca.

Powstało więc dzieło kompromisowe, zapłakana farsa, lub żartobliwy dramat, czyli dzieło bez artystycznego wyrazu. Natomiast poprawne scenicznie. Ilekroć Turski uderza w zakulisowy obyczaj, tyle razy odzywa się dźwięk prawdy. Dlatego bardzo plastycznie zarysowują się figury epizodyczne. Taki Dyrektor teatru wędrownego, Dyrektorowa, Czarny charakter, Fajf sufler, Czarnula i Sekretarz teatru, zasługują na pełne uznanie, tembardziej, że kreowani byli z werwą i dobrym smakiem przez pp. Romana, Gorajską, Halewiczą (prima!), Dobrzańskiego (także prima), nieco szarżującą Ordyńską i Heniowskiego. Stara charakterystyczna (p. Kolman) zbierała frenetyczne oklaski. W głównych rolach podziwialiśmy p. Barwińskiego (Tragik), p. Barwińską (Lena), pannę Barwińską (Beatrice) i p. Zbuckiego (Komik). Ale cóż robić? Skoro autor wymyśli role połowiczne, to aktor może dać ze siebie tylko połowę tego, co posiada, a mianowicie sumienność. Natomiast natchnienie zabłyśnie tu i tam, ażeby odrazu zgasnąć jak zapałka włożona do wody. Pomimo to przyznać trzeba, że „Bagatela" święciła triumf zupełny. Wzięła na swoje barki brzemię wesołości i po pięciu latach orki nie ugięła się pod jego ciężarem. Autora wywoływano z zapałem. Otrzymał wspaniałe wieńce i kosze kwiatów, zmieszanych z butelkami wina szampańskiego.

I mówi się o zastoju w Polsce.

K. H. Rostworowski.

nie tylko nie pomagały, ale nawet sprawę pogorszyły, Hurko bowiem chciał przy tej sposobności zaznaczyć swe wyjątkowe uprawnienia naczelnika sztabu generalnego i choć ogólne prawo uwalniało gmachy klasztorne od kwaterunku wojskowego, zatwierdził stan istniejący w klasztorze jasnogórskim.

Gdy generał-gubernatorem został książę Imeretyński, ks. Rejman, ówczesny przeor zakonu wniósł prośbę do gubernatora piotrkowskiego Millera, a jednocześnie udał się do Warszawy do redakcji „Słowa“, w której komitecie naczelne miejsce zajmował Sienkiewicz, przedstawił komitetowi całą sprawę i prosił o poparcie.

Sprawa klasztoru jasnogórskiego znalazła w Sienkiewiczu gorliwego orędownika. Zredagował on bezzwłocznie odpowiedni artykuł, włączając doń dosłownie treść podania do gubernatora. Artykuł musiano przed zamieszczeniem przedstawić cenzorowi, ten znowu w drodze służbowej przesłał go księciu Imeretyńskiemu do decyzji. Książę polecił oświadczyć redakcji „Słowa“, że artykułu w tej formie, w jakiej jest napisany, drukować nie można. Wyraził tylko zgodę na uczynienie krótkiej wzmianki o staraniach o usunięcie wojska z klasztoru Jasnogórskiego, co też redakcja uczyniła.

Fakt ten był punktem zwrotnym w przebiegu całej sprawy — weszła ona już na pomyślne tory. Książę zapoznał się przy tej sposobności z jej szczegółami i wydał polecenie wprost komendantowi garnizonu w Częstochowie, by wojska z klasztoru kazał usunąć.

Rzecz znamienna, że gubernator piotrkowski Miller, do którego prośba klasztoru była wystosowaną, nie wiedząc nic o woli i zarządzeniach owego zwierzchnika, równocześnie prośbę OO. Paulinów załatwił — odmownie. Nie mogło to już oczywiście nic zaszkodzić pomyślnemu załatwieniu sprawy, co cały kraj przyjął z uczuciem najżywszej radości.

O polskie nabożeństwo w Orłowej.

W lipcu b. r. nadeszła z Orłowej wiadomość, że w tamtejszym kościele parafjalnym zostały przywrócone polskie nabożeństwa niedzielne. Wiadomość ta, niestety, rychło okazała się myłną, Czesi bowiem nie spoczęli w usiłowaniach, aż je znowu usunęli. W sprawie tych nabożeństw nadsyła nam nasz korespondent następujące szczegóły:

„Proboszcz z czasu wojny i plebiscytu, obecnie opat w Brunowie, do którego należy parafja Orłowska, odchodząc, zostawił następcy, ks. Riedlowi wolną rękę w sprawie skasowanych w czasie plebiscytu nabożeństw polskich, byle przeczekał gorące czasy poplebiscytowe, kiedy to jeszcze hulali wyznawcy czesko-słowackiej cerkwi i zabierali kościoły Polakom-katolikom (Rychwałd). Po wyborach gminnych w roku 1923 proboszcz orłowski zezwolił ostatecznie w lipcu br. na polskie nabożeństwa, ale postąpił na tyle nieopatrznie, że nie porozumiał się uprzednio z opatem, którego też zaskoczyła skarga „Czechów-katolików“.

Ks. Riedl, wezwany do opata, oświadczył, że zarządzenia cofnąć już nie może i raczej zrezygnuje z probostwa. W jego miejsce naznaczono ks. Zygmunta Bouszkę, który swego czasu był wikarym w Orłowej i już wtedy dał się poznać jako niechętny Polakom. Jest to jeden z wybitnych współczesnych literatów czeskich. Nowy proboszcz nie rozglądnąwszy się w stosunkach parafjalnych, zaraz w pierwszem zarządzeniu, w pierwszym dniu skasował t. zw. „polską mszę“.

W miejsce łaciny zaprowadził ks. Bouszka w mszy św. śpiewanej ewangelję po czesku, równocześnie zaś skasował osobne nabożeństwo polskie. Mimo tylu zarządzeń proboszcza, Polacy nie zwątpili, że swoje uzyskają, tembardziej, że nowy proboszcz początkowo okazywał skłonność do wprowadzenia osobnych nabożeństw dla polskich dzieci, byle podano mu liczbę dzieci szkolnych z Orłowej, Łazów i Poręby. Żądaniu uczyniono zadość, ks. Bouszka jednak wbrew swym obietnicom, okazał się nieustępliwym.

Toteż nic dziwnego, że wśród ludności polskiej w Orłowej panuje ogromne rozgoryczenie. A trzeba pamiętać, że ludność polska na Śląsku jest głęboko wierząca i przywiązana do Kościoła i pragnie, by zwłaszcza dzieci mogły jak najczęściej brać udział w nabożeństwach. Nie jest przeto rzeczą wskazaną budzenie wśród tej ludności rozgoryczenia uniemożliwianiem jej nabożeństw w języku ojczystym. Daje to podatny grunt demagogom wzywającym ludność do bojkotowania nabożeństw. Czy ks. Bouszka i szowiniści z „lidovej strany“ — łudzą się, że swem postępowaniem „czynią przysługę Bogu“? Polskiej zaś ludności katolickiej wypada tylko życzyć, aby nie dała się popchnąć do żadnych kroków, któreby zaszkodzić mogły dobremu imieniowi i sprawie katolickiej a nadto poczyniły spustoszenia w duszach. Niech sami siebie przynajmniej nie krzywdzą.

Exul.

Precz z zarazą pornografji.

Sodalicja nauczycieli szkół powsz. w Chyrowie nadsyła nam następującą, aktualną odezwę, którą w ważniejszych ustępach przytaczamy:

Do upadku wiary i moralności w naszem społeczeństwie, a zwłaszcza do zepsucia nadziei narodu — naszej młodzieży — przyczynia się ogromnie zaraza rozszerzana przez brudne, cyniczne, pornograficzne pisma. W ostatnich czasach wzrosła liczba wydawnictw niby to humorystycznych do 23, a najgorsze z nich wychodzą w 20 i 30 tysiącach egzemplarzy. Większość z tych wydawnictw szerzy brudną i niską zmysłowość za pomocą drukowanego słowa i ilustracyj, szydząc sobie z cynizmem z wszelkiej uczciwości.

Młodzież, patrząc na wystawy brudnych i nagich widoków w żydowskich przeważnie sklepach lub na stosy pornograficznych wydawnictw po kolejowych składnicach, zatraca w sobie wszelkie pojęcie o tem, co dobre, piękne i uczciwe, gdyż widzi, że takie rzeczy się szerzy publicznie i bezkarnie. Jeśli ta zaraza tak dalej bezkarnie rozszerzać się będzie, to może wkrótce i u nas zjawią się agitatorzy z hasłem: „Precz ze wstydem“, jak to miało niedawno miejsce w Moskwie.

Chamstwo bezwstydu i lubieżności dochodzi do szczytu, a rodacy z dziwną biernością i nieśmiałością, choć sami siebie się wstydzą, patrzą na tę zarazę z założonemi rękami. Kresy nasze wołają o dobrą polską książkę i pożyteczne pisma oświatowe; biedna młodzież szkolna niema środków na zakupno elementarzy i najpotrzebniejszych podręczników szkolnych: tymczasem społeczeństwo kupuje te brudy, utrzymuje wydawnictwa najobrzydliwsze, często nawet żydowskie, i własnym groszem pomaga do szerzenia zarazy.

Czy tak dalej koniecznie być musi?! W imię dobra naszej młodzieży, w obawie o przyszłość i moralne zdrowie przyszłych pokoleń, przy sposobności i z okazji Sienkiewiczowskich uroczystości apelujemy do wszystkich rodziców, wychowawców i nauczycieli, aby się zajęli sprawą uzdrowienia pod tym względem stosunków naszych i wydali walkę nieubłaganą i stanowczą wszelkiej pornografji.

Zwycięstwo w tej walce pewne, tylko trzeba być bezwzględnym, zaczynając od siebie samego, od własnego rodzinnego gniazda! A więc nie kupować! Bojkotować wszelkie brudne wydawnictwa, boć nie wydawanoby ich, gdyby nie miały odbiorców. Niech następnie każde stowarzyszenie oświatowe, niech każde narodowe koło, czy zrzeszenie taką lub podobną odezwę, podpisaną przez jak największą liczbę obywateli, wręcza swym posłom, domagając się i żądając, aby miarodajne czynniki rządowe wynalazły sposób do uzdrowienia i zatamowania tej fali zgnilizny w naszem życiu.

Przed pogrzebem Sienkiewicza.

Powitanie zwłok w Morawskiej Ostrawie.

Organizacje polskie w Morawskiej Ostrawie, przez którą w sobotę o godz. 4.30 przejeżdżać będzie pociąg ze zwłokami Sienkiewicza, przygotowują wspólnie z czeską radą kulturalną uroczysty obchód ku uczczeniu pamięci wielkiego pisarza. Na dworcu kolejowym oczekiwać będą przybycia pociągu delegacje z wieńcami i długie szpalery kolejarzy z pochodniami. Przy wjeździe pociągu na stację, orkiestra odegra hymn, poczem organizacje polskie i czeskie złożą na trumnę wieńce. O godz. 8 rano odprawionem zostanie w tamtejszym kościele solenne nabożeństwo żałobne, a wieczorem odbędzie się w sali Domu polskiego uroczysty wieczorek polsko-czeski.

KRYPTA DLA SIENKIEWICZA.

Budowa w podziemiach katedry św. Jana krypty dla pochowania zwłok H. Sienkiewicza, prowadzona według projektu budowniczego Jakimowicza, a wykonywana przez polską Spółkę budowlaną akcyjną, dobiega końca. Krypta kształtu łukowego jest otynkowana, podłoga zaś wyłożona płytami z kamienia ciosowego, pośrodku, na niewielkiem wzniesieniu ustawiony sarkofag czworokątny z marmuru czerwonego chęcińskiego; na przedniej stronie sarkofagu wyryty napis złocony: „Henryk Sienkiewicz“. Do krypty urządzone są dogodne schody kamienne, dzięki czemu dostęp do niej jest łatwy. Cała krypta będzie oświetlona elektrycznością, wejście do krypty od strony placu Kanonji.

OBCHÓD W GORLICACH.

Podkarpackie miasto, które tyle ucierpiało w czasie wojny, przygotowuje dwudniowy obchód w sobotę i w niedzielę. W program wchodzą: żałobne nabożeństwo z kazaniem, uroczyste posiedzenie Rady miejskiej, na którem jedna z ulic otrzyma nazwę imienia Sienkiewicza, pochód do „Sokoła“, gdzie odbędzie się odczyt na stosowny temat dla młodzieży szkolnej, a nazajutrz odczyt bezpłatny dla ogółu ludności. W czasie obchodu sklepy będą zamknięte, a domy udekorowane.

UCZCZENIE PAMIĘCI SIENKIEWICZA NA KASZUBACH.

Klub polski w Gdyni urządził wczoraj nabożeństwo ku czci Henryka Sienkiewicza z racji sprowadzenia jego zwłok do Ojczyzny. Po nabożeństwie nastąpiło złożenie wieńców przez delegację w Kamieńcu Pomorskim pod Gdynią. — O godz. 12.30 w sali hotelu kaszubskiego wygłosił p. K. Głuchowski z Gdańska odczyt o twórcy „Krzyżaków“.

Uroczystości Sienkiewiczowskie w Krakowie

rozpoczynają się dzisiaj w piątek o godz. 6 wieczór Akademją w auli uniwersyteckiej Coll. Novi. Program sobotni obejmuje: godz. 6.30 rano wyjazd delegacyj krakowskich osobnym pociągiem do Dziedzic, od 8—9 rano **we wszystkich szkołach krakowskich uroczyste poranki dla młodzieży**, o godz. 8.30 zebranie delegacyj stowarzyszeniowych i cechów ze sztandarami na zachodnim stoku Wawelu. O godz. 9.05 **salwy armatnie, hejnał z wieży Marjackiej, Zygmunt, a za nim wszystkie dzwony kościołów krakowskich, syreny kolejowe i fabryczne oznajmią mieszkańcom miasta, że zwłoki wielkiego Obywatela stanęły na ziemi ojczystej.** W tym momencie **ustanie wszędzie praca na przeciąg dwóch minut.** Obwatele zaś na ulicach **uchylywszy nakrycie głowy**, oddadzą hołd nieśmiertelnemu pisarzowi chwilą skupienia i ciszy. O godz. 9.30 rano odbędzie się **uroczyste nabożeństwo żałobne w katedrze na Wawelu** dla delegacyj władz, urzędów, instytucyj i t. p., a o godz. 10 uroczyste nabożeństwa: **w kościele Marjackim dla młodzieży** szkolnej i publiczności, oraz **w kościele OO. Reformatów staraniem szkoły handlowej z kazaniem O. Janickiego.** O godz. 7 wieczór uroczystość w kasynie oficerskiem przy ulicy Zyblikiewicza.

W niedzielę 25 bm. odbędzie się ceremonja żałobna w synagodze postępowej, staraniem izrael. gm. wyzn. dla młodzieży szkolnej, o godz. 11 rano **uroczysty poranek w teatrze im. Słowackiego** staraniem Szkoły handlowej, o 7 wieczór **uroczystość dla żołnierzy załogi krakowskiej, urządzona** przez TSL. w Domu Żołnierza.

Z Krakowa wyjeżdżają do Dziedzic w sobotę rano wojewoda Kowalikowski i wiceprezydent m. Wielgus. Przemówienie nad trumną wygłosi pan Wielgus.

PROPAGANDA T. S. L.

Zarząd Główny TSL. wydał okólnik do wszystkich kół i placówek TSL., by w dniu 26 bm. **urządziły odczyty i pogadanki o znaczeniu Sienkiewicza dla odrodzonej Ojczyzny.** W tym celu wydał Zarząd Główny TSL broszurę okolicznościową prof. Tad. Uhmy, charakteryzującą żywot i twórczość autora Trylogji. Prócz tego Zarząd Główny zwraca

Zapisujcie się na członków L. O. P.

się do wszystkich kół TSL. z zachodniej Małopolski, by wysłały delegacje do Dziedzic na sobotę 25 bm. godzinę 9 rano, dokąd przybędzie delegacja Zarządu Głównego.

ZBIÓRKA GNIAZD SOKOLICH W DZIEDZICACH

Zarząd Sokoła podaje do wiadomości za... nych Gniazd dzielnicy krakowskiej, że zbiórka Sokolstwa w czasie uroczystości pogrzebowych ś. p. H. Sienkiewicza odbędzie się nie, jak poprzednio ustalono, w niedzielę, lecz w sobotę dnia 25 bm. Drużyny muszą swoje przybycie do Dziedzic ... ułożyć, by na godz. 8 rano stawić się tam na dworcu.

ODCZYT W KAT. ZW. POLEK.

Wydział Kat. Związku Polek z powodu uroczystości pogrzebowych H. Sienkiewicza zaprasza swoich członków do wzięcia udziału w nabożeństwie żałobnem w Katedrze na Wawelu. Czytelnia Związku przy ul. Szczepańskiej 5 w godzinach porannych będzie zamknięta, a o godz. 6 wieczór tamże odbędzie się odczyt p. A. Świderskiej o Sienkiewiczu.

Poświęcenie pierwszego polskiego hydro-glisera.

W niedzielę odbyło się w Lussowie, powiecie zachodnio-poznańskim poświęcenie pierwszego w Polsce zbudowanego hydro-glisera (aparatu poruszającego się na wodzie z pomocą śmigła, rozpędzanego motorem). Po wielu przemowach miejscowy proboszcz ks. Ignacy Serdecki dokonał poświęcenia, poczem matka chrzestna pierwszego hydro-glisera, panna Janinka Plucińska, przybrała chrześniaka bukietem żywych kwiatów. Po fachowych objaśnieniach aparatu przez konstruktora i budowniczego p. inż. Bohatyrewa, zawarczało śmigło motoru i przy śpiewie oddziałów sokolich pierwszy polski ślizgawiec zaczął sunąć po bystrych wodach lussowskiego jeziora w kierunku Lussówka, gdzie przybył szczęśliwie, po kilku zręcznie wykonanych ewolucjach na jeziorze.

Z Polski i ze świata.

Obchód ku czci Miarki i Stalmacha w Cieszynie.

Setną rocznicę głównych siermierzy uświadomienia narodowego polskiego ludu na Śląsku będzie obchodził Cieszyn w nadchodzącą niedzielę. W przeddzień uroczystości, o godz. 6 wieczorem wyruszy pochód przy dźwiękach muzyki wojskowej i blasku pochodni na cmentarz, gdzie odbędzie się oświetlenie obu grobów i odśpiewanie pieśni religijnych i narodowych przez chór sem. naucz. W niedzielę nabożeństwo katolickie i ewangelickie, pochód na cmentarz, złożenie wieńców na grobach i przemówienia. Po południu uroczystość ludowa w teatrze: „Dwa orły śląskie", pięć chwil z życia Stalmacha i Miarki, inscenizowanych przez ks. Grimma. O godzinie 6 uroczysty wieczór w teatrze, z pięknym, bogatym programem.

Wieś w walce z pijaństwem.

Z powiatu brzeskiego piszą nam: Wieś budzi się — i otwiera oczy na zło, jakie pijaństwo za sobą niesie. Przebudziła się i nasza górska wioska Iwkowa, leżąca na południowym krańcu powiatu brzeskiego. Dzięki inicjatywie swego księdza proboszcza, stanęła do walki z pijaństwem i w dniu 19 października oświadczyła się przeciw sprzedaży trunków alkoholowych w swej gminie. Na 480 głosujących tylko 11 głosów padło w obronie karczem. Z bijącem sercem oczekiwali wszyscy wyniku głosowania. A kiedy dowiedziano się, że karczma zniknie, ozwały się dzwony kościelne, aby w najdalszych zakątkach parafji odbiła się echem ta wieść radosna. Orkiestra miejscowa samorzutnie zebrała się i odegrała pieśni i hymny dziękczynne za pozbycie się z gminy karczmy. Zawiązał się komitet, celem zajęcia się uwiecznieniem w pomniku tego przełomowego dnia w dziejach naszej wioski.

„Znowu ustępstwo żydom!

Jak nam z Limanowy piszą, tamtejsze starostwo, na polecenie województwa krakowskiego, wydanego wskutek starań naszych najserdeczniejszych, zarządziło, aby jarmark, mający się odbyć w dniu 13 b. m. w Limanowej, ze względu na przypadające na ten dzień żydowskie święto przeniesiono na dzień 16 b. m., że jednak mimo tego zarządzenia jarmark odbył się w dniu 13 października i wypadł nadspodziewanie dobrze, mimo braku pejsatych spekulantów.

Z powodu tego niezwykłego, nieuzasadnionego zarządzenia, rażąco forytującego wrogą nam mniejszość, wygotowuje się w powiecie limanowskim i sąsiednim nowosądeckim gorący protest, na który zaraz w pierwszej chwili położono setki podpisów, a który prześle się kompetentnym czynnikom.

Masoński spisek na Pomorzu.

W związku z głośnym spiskiem niemieckim w Grudziądzu przynoszą pisma pomorskie następujące szczegóły:

Policja polityczna oddawna już zwróciła uwagę na towarzystwo antyalkoholiczne p. n. „Guttemplerloge", grupujące wielu Niemców pomorskich. Na podstawie licznych wywiadów policja w ubiegłą niedzielę dokonała rewizji u członków loży, które dały wyniki nadspodziewane. Oto, według gazet pomorskich, okazało się, że **„Guttemplerloge" jest oddziałem niemieckiej tajnej organizacji „Wehrloge" i miała na celu przygotowanie sabotażowej akcji przeciw państwu polskiemu.** „Guttemplerloge" była także **w stałej łączności** z rozwiązaną organizacją niemiecką **„Deutschtumsbund"**, który po zamknięciu rozmieścił we sekcje po oddziałach „Guttemplerloge".

Policja znalazła w lokalach zamaskowanego towarzystwa kompromitujące dokumenty, **odznaki masońskie, wstążki o barwach pruskich**, oraz portreciki z podobiznami eks-cesarza Wilhelma i jego rodziny. Niemal u wszystkich członków loży wykryto legitymacje „Deutschtumsbundu". Głową organizacji był niejaki Voss, u którego w piwnicy pod węglami znaleziono kilkanaście metrów lontu i naboje karabinowe. U innego członka loży, Weissa **wykryto gołębia pocztowego z niemiecką pieczątką wojskową**; druga klatka była pusta, co wskazywałoby na to, że jeden gołąb był już wypuszczony. Ogółem aresztowano **kilkanaście osób**; najcięższe poszlaki obciążają Weissa, Korka, Szymańskiego i Vossa.

Zwyżka opłat paszportowych.

W najbliższych dniach ukaże się rozporządzenie normujące przepisy paszportowe i ustalające cenę paszportu zagranicznego normalnego na 100 złotych. Paszporty ulgowe i bezpłatne będą wydawane na zasadach dotychczasowych.

O ś. p. Jodkę-Narkiewicza.

W ostatnim „Naprzodzie" znajdujemy obszerne wspomnienie pośmiertne poświęcone ś. p. Witoldowi Jodce-Narkiewiczowi, pióra p. Haeckera. W powodzi pochwał pod adresem zmarłego, pozwolił sobie p. H. — naszem zdaniem, zupełnie niepotrzebnie — przypomnieć, że ś. p. Narkiewicz „po wyrugowaniu okupacji niemieckiej zatknął na ratuszu warszawskim czerwony sztandar". Jeśli zmarły będzie — jak zapewnia p. H. — „żył nieśmiertelnie na kartach historji", a nekrolog umieszczony w „Naprzodzie" pójdzie z nim przez historję, to nie wiemy, czy ten szczegół o zatknięciu czerwonego sztandaru na warszawskim ratuszu przysporzy zmarłemu szacunku w oczach potomności.

Poza tem p. Haecker nie uznał za wskazane przynajmniej znakiem krzyża stwierdzić, że ś. p. Narkiewicz mniejwięcej od roku był praktykującym katolikiem. Donosi o tem „Polonia": „Zmarły, który wyszedł z bojowych szeregów partji socjalistycznej, pojednał się przed półtora rokiem z Kościołem i był praktykującym katolikiem. Przed zgonem wyspowiadał się i przyjął ostatnie Sakramenta Święte z rąk ks. posła Wyrębowskiego".

W organie P. P. S. jednak umieszcza się krzyż w nekrologach tylko wtedy, gdy chodzi o płatne ogłoszenie!

Mnożna na listopad wynosi 41 groszy.

Mnożna dla urzędników na listopad ustalona została na 41 groszy. Oznacza to zwyżkę o 8.3% w porównaniu z miesiącem bieżącym.

„WIELKIE KATOWICE". W związku z wejściem w życie z dniem 15 b. m. ustawy o przyłączeniu gmin podmiejskich do miasta Katowic i stworzenia wielkich Katowic, Rady gminne w tych gminach przestały funkcjonować, natomiast przedstawiciele tych nowych okręgów weszli do m. Rady przybocznej komisarza rządowego dla m. Katowic.

TAJEMNICZE PODZIEMIA KATEDRY ŚW. JANA. Dzienniki warszawskie donoszą, że obok krypty Sienkiewicza znajduje się mały otwór, przez który można dostać się do reszty podziemi katedry. Podziemia katedry wymagają niezwłocznego zbadania przez historyków i archeologów. Są one bardzo zaniedbane; dużo trumien zgniło, cząstki zwłok wypadły na ziemię, niektóre trumny są pootwierane. Tylko kilka trumien doby późniejszej zachowało się. Duchowieństwo wyjaśnia, że nie posiada środków na doprowadzenie podziemi do porządku. Są oznaki, że pod podziemiem znajduje się jeszcze drugie podziemie, od setek lat nie zbadane.

MANIFESTACYJNY STRAJK PRACOWNIKÓW BIUROWYCH W ŁODZI. Wczoraj o godz. 11 przed południem w biurach instytucyj handlowych, prywatnych, banków, magistratu, gazowni, elektrowni i innych instytucyj użyteczności publicznych w Łodzi pracownicy biurowi przerwali pracę na godzinę. Jako dzień strajku wybrano celowo dzień otwarcia Sejmu. O godz. 12 pracę wznowiono, a komisje międzyzwiązkowe wysłały depeszę do marszałka Sejmu Rataja z żądaniem wszczęcia przez Sejm akcji pomocy dla pracowników umysłowych pozbawionych pracy.

WARSZAWSKI STRAJK BUDOWLANY NA UKOŃCZENIU. Wczoraj robotnicy budowlani w Warszawie powrócili do pracy, jakkolwiek rokowania z pracodawcami nie są jeszcze ukończone.

TRAMWAJ W CZĘSTOCHOWIE ZA KAPITAŁY BELGIJSKIE. W tych dniach w Częstochowie rozstrzygniętą będzie sprawa budowy tramwajów elektrycznych przez Towarzystwo belgijskie.

AEROPLAN.

Nie chcemy już więcej pociągów z żelaza,
wlokących tęsknoty od stacji do stacji.
W noc cichą świat kona jak snop iskier w sadzach,
na białych gałęziach przydrożnych akacyj.

I auta jak lalki oddajcie dla dzieci
z motorem, syreną, z mądrym baedeckerem,
kto karku nie skręci, to jedno powie ci,
że miesiąc trwa podróż na włoską Rivierę.

Wie — stary Atlantyk, że nad nim pojutrze,
cień Vasco de Gamy zagaśnie jak umbra —
do British Muzeum przywiozą na kutrze,
modele dreadnought'ów i jajko Kolumba.

Zgarbieni nad stołem niech dziwią się ojce,
że syn ich ma skrzydła i zwie się Europa,
że zawsze na niebie skrzydlate jest słońce,
skrzydlate słońce!...

tak! słyszcie!

Aeroplan!

Janusz Stępowski.

Kronika krakowska.

Aresztowanie dyr. Banku cukrowniczego.

Jak nam donoszą, policja krakowska w porozumieniu z prokuratorją państwa aresztowała we środę wieczór dyrektora krakowskiego Banku cukrownictwa na Małopolskę **Dra Zelisława Grotowskiego**. W toku śledztwa stwierdzono, że Dr Grotowski przywłaszczał sobie pieniądze inkasowane od kupców z całej Małopolski za cukier poznański. Manipulacje te trwały podobno jeszcze od marca ub. roku. Dyr. Grotowski nabył w ostatnim czasie za zdefraudowane pieniądze kamienicę przy ul. Batorego, willę w okolicy Krakowa, oraz auto i drukarnię. Wszystkie nowonabyte nieruchomości dyr. Grotowski tylko zadatkował, odkładając na dalszy termin wyrównanie reszty należytości. — Nadto zakupił on najpierw udziały, a następnie całe wydawnictwo „Kurjera Wieczornego", który już w dniu wczorajszym nie wyszedł. Przez cały wczorajszy dzień toczyło się w urzędzie pod telegrafem śledztwo, przyczem Dr Grotowski był konfrontowany z urzędnikami Banku cukrownictwa, oraz osobami przez niego poszkodowanemi. W najbliższych dniach ma przybyć przedstawiciel Centralnego Banku z Poznania celem udzielenia policji pewnych wyjaśnień. Jak słychać, dyr. Grotowski naciągnął szereg osób z Krakowa i okolicy **na 1 miljon złotych.**

Z powodu ułaskawienia Dröhlicha.

Dziwne stanowisko wicemin. Siennickiego.

Odnośnie do notatki naszej o darowaniu kary więzienia Dröhlichowi informują nas, że podobnych niespodzianek można się spodziewać w najbliższym czasie znacznie więcej z powodu, że p. wiceminister Siennicki, który przed niedawnym czasem wizytował areszty sądowe, zachęcał aresztantów, aby wnosili prośby o łaskę, zapewniając, że pan Prezydent państwa jest bardzo dobrym człowiekiem i karę chętnie daruje.

Skutki tego zachęcania są już widoczne, bo podań o łaskę napływają całe masy. Załatwia się je bez zapytywania o zdanie przełożonych instancyj, przeco wydaje się takie uwolnienia jak Dröhlich lub skazanego przez sąd okręgowy w Nowym Sączu na 10 lat więzienia osławionego zbrodniarza Dy. po 4 latach kary!

Odnośnie do wizytacji rzeczonych dowiadujemy się, że p. wiceminister, widocznie nieobznajomiony z obowiązującą jeszcze u nas austrjacką procedurą karną, doradzał sędziom, by za zbrodnie zamiast kary więzienia, wymierzali kary pieniężne i by z urzędu przedstawiali zbrodniarzy do łaski, na co wszystko ustawa austrjacka nie pozwala.

O ZAJĘCIE GMACHU POFORTYFIKACYJNEGO NA CELE MUZEUM NARODOWEGO.

Na posiedzeniu Senatu w dniu 31 ub. m. uchwalił Senat, na wniosek sen. Adelmana, **oddać gminie m. Krakowa gmach poszpitalny na cele Muzeum Narodowego.** Wykonanie tej uchwały polecił rządowi. Wobec tego, że rząd dotychczas rezolucji tej nie wykonał, **powinna gmina podjąć w tym kierunku energiczne starania,** choćby już z tego powodu, że nie ma gdzie pomieścić zbiorów muzealnych, a o nowem muzeum będzie mowa napewno za lat 50, jeżeli się zważy dotychczasowy rezultat akcji w kierunku wybudowania planowanego muzeum.

Dyr. Trzciński o sytuacji w teatrze miejskim im J. Słowackiego.

Odnośnie do notatki o krytycznym stanie teatrów krakowskich, udzielonej nam przez Prezydjum m. Krakowa, dyrektor teatru im. Słowackiego, p. Trzciński, nadsyła nam pismo, w którem stwierdza, że sytuacja finansowa teatru miejskiego im J. Słowackiego w chwili obecnej nie jest wcale gorsza, niż po inne lata w tymsamym okresie sezonu. Wobec znanego faktu, że w teatrze im. J. Słowackiego najbardziej atrakcyjnym elementem są wielkie wystawowe sztuki, teatr stanął wobec **konieczności poczynienia wydatków na sztuki takie jak: „Juljusz Cezar" Szekspira, „Antygona" Hasenclevera i t. d., na co gotówka samego teatru nie mogła wystarczyć.** W zeszłym roku w podobnej sytuacji pieniężnej uzyskał teatr pożyczkę w P. K. O. na podstawie aprobaty Rady miejskiej. Obecnie w podobnej sytuacji uzyskał pożyczkę, jako kapitał obrotowy, z gminy.

Kraków, 24 października.

PATRJOTYZM POLSKIEGO KOLEJARZA. Zarząd okręg. P. Z. K. w Krakowie złożył 100 zł. na instytucje humanitarne imienia H. Sienkiewicza zamiast wieńca na grób Wielkiego Pisarza, 50 zł. na Szpital Bonifratrów zamiast wieńca na grób poległych ułanów 8 pułku, wreszcie 50 zł. na pomnik poległych ułanów. Zarząd koła ... ...scowego krakowskiego P. Z. K. złożył 50 zł. na grób ułanów.

ANKIETA MLECZARSKA. We wtorek 28 bm. odbędzie się w magistracie krakowskim ankieta w sprawie omówienia zarządzeń zmierzających do skutecznego zwalczania fałszerstwa mleka i jego produktów, oraz w sprawie prawidłowego obrotu tymi środkami. Udział w ankiecie wezmą przedstawiciele wydziału rolniczo-weterynaryjnego województwa, urzędów zdrowia, państwowego Zakładu badania środków spożywczych, wydziału rolniczego Uniw. Jag., Małopolskiego Tow. Rolniczego, Izby handlowej, Związku mleczarskiego, Związku ziemian i policji. Na ankiecie referenci miejskiej pracowni chemicznej przedstawią wyniki badań przeprowadzonych przez organa kontrolne magistratu na targach i po mleczarniach.

TOWARZYSTWO URZĘDNIKÓW MIEJSKICH A ZJAZD WARSZAWSKI. W najbliższych dniach rozpoczynają się w Warszawie obrady Zjazdu delegatów związków urzędników samorządowych z całej Polski. Na Zjeździe poruszane będą najaktualniejsze sprawy urzędnicze, jak pragmatyki służbowej, emerytur, oraz kwestje organizacyjne. Imieniem Tow. urzędników miejskich w Krakowie wyjeżdża na Zjazd prezes Towarzystwa starszy radca magistratu p. Kubalski.

PROMOCJA. P. Zdzisław Dutkiewicz, rodem z Brzostka, uzyskał w dniu dzisiejszym na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

GDZIE SIĘ PODZIAŁY „DOCZEPKI" TRAMWAJOWE? Tramwaj kursujący na linji Nr 5 jest w godzinach rannych szczególniej w porze wyjazdu dzieci do szkół niesłychanie przepełniony. Przy każdym przystanku rozgrywają się istne sceny, dzieci tłoczą się całemi masami do wozów, jednakże nieduża ich część może uzyskać jakieś miejsce chociażby na stopniach. Czyżby Dyrekcja tramwaju nie mogła bodaj w godzinach od 7—9 rano uruchomić doczepek? — podobnie, jak to jest na linji Nr 3.

Zawiadomienia i komunikaty.

KOLLEGIUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH (Rynek gł. A—B 39) — piątek 24 i sobota 25 b. m. prof. Uniw. i senator Dr Emil Godlewski: Dziedziczność a życie; poniedziałek 27 bm.: Wieczór ku czci Henryka Sienkiewicza (prof. Wiśniowski — przemówienie; art. dram. Helena Buczyńska i Tad. Białkowski — recytacje); wtorek 28 bm. prof. Un. Dr Wit. Wilkosz: O logice nowoczesnej; środa 29 bm. prof. Przesław Smolik: Szamaństwo u Mongołów; czwartek 30 bm. Jalu Kurek: Wieczór autorski. Początek o godz. 7 wieczór.

ODCZYT KS. F. MACHAYA o życiu religijnem we Francji odbędzie się dziś w piątek o godz. 7 wieczór w sali Kopernika U. J. Wstęp 2 zł., dla młodzieży szkolnej i akademickiej 1 zł., przeznaczony na cele Tow. Kresów Południowych.

SYMFONICZNY PORANEK CHOPINOWSKI odbędzie się w niedzielę 26 bm. w Starym Teatrze. Jako dyrygent wystąpi Adam Dołżycki, jako solista zaś koncertu Józef Śliwiński.

O AMATORSKIEJ RADJOTELEFONJI mówił będzie Dr Miecz. Jeżewski dzisiaj w piątek o godz. 8 wieczór w Zakładzie fizycznym U. J. przy ul. Gołębiej l. 13.

STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ FRANCJI donosi: Znany publicysta francuski, M. G. Blondel, profesor szkoły nauk politycznych i przy wyższej szkole handlu w Paryżu, przyjechał do Polski, celem zetknięcia się ze sferami politycznemi. Po pobycie w Poznaniu i Warszawie, przyjedzie z końcem miesiąca do Krakowa i będzie miał odczyt: „Les difficultés economiques de l'heure presante et la problime de paix". Bliższe szczegóły co do miejsca, dnia i godziny odczytu będą podane do wiadomości.

Z TOWARZYSTWA P. B. XV. W sobotę 25 b. m. odbędzie się pierwsze posiedzenie sekcji prawniczo-społecznej Tow. naukowego im. Papieża Benedykta XV, pod przewodnictwem prof. Uniwersytetu Jagiel., Dra Józefa Brzezińskiego, z dyskusją na temat: „Konkordat ze Stolicą Apostolską i jego znaczenie dla Polski". Posiedzenia sekcji odbywać się będą stale co tydzień w Collegium Novum w sali nr. 3, parter na lewo, o g. 7 wiecz. Wstęp wolny dla członków Towarzystwa P. B. XV. i gości.

Repertuar Teatru im. J. Słowackiego.

Piątek: O godz. 3 po poł. „Legion" (VII przedstawienie szkolne).

Sobota: „Romans zeszytowy" Jerzego Kaisera (Nowość).

Niedziela: Po południu „Redukcja", wieczorem „Romans zeszytowy".

Repertuar Operetki.

Piątek: „Pajacyk".

Sobota: Po południu przedstawienie popularne „Żółty kaftan"; wieczorem „Pajacyk".

Niedziela: Po poł. po cenach zniżonych „Dudzi"; wieczorem „Pajacyk".

Repertuar „Bagateli".

Piątek: „Gdy kurtyna zapadnie".

Sobota: Po poł. „Dzikus" (ceny zniżone); wieczorem „Gdy kurtyna zapadnie".

Repertuar koncertowy.

Niedziela 26 b. m.: I Poranek symfoniczny; dyrygent Adam Dołżycki.

Wtorek 28 b. m.: Enrico Mainardi, czelista.

Repertuar kinoteatrów.

WANDA: „Księżniczka Olga".

SZTUKA: „On niema szczęścia".

PROMIEŃ: „Kobieta w złotej klatce". W głównej roli Glorja Swanson.

UCIECHA: Jacke Coogan w filmie „Niech żyje król".

ZACHĘTA: „Półdziki Lord", dramat. W głównej roli Joe Coogan.

REDUTA: „Od mężczyzny... do mężczyzny...", Poza tem komedja z Biscotem. Program tylko dla starszych.

NEKROLOGJA.

† **Dr Stanisław Adamski,** adwokat, dyrektor zakopiańskiej filji Banku Małopolskiego, **zmarł** nagle w Zakopanem skutkiem udaru serca.

† **Henryk Mańkowski,** archeolog i numizmatyk, przez lat wiele prezes Krak. Tow. numizmatycznego, **zmarł w Winnogórze w Poznańskiem, przeżywszy lat 52.**

Sprawy społeczne.

Wybory do Kasy chorych w Inowrocławiu.

„Robotnik" warszawski, donosi: W dniu 19 b. m. odbyły się wybory do Rady Kasy chorych w Inowrocławiu. Nieoficjalny wynik wyborów jest następujący: lista Nr. 1 (N. P. R.) — głosów 1.700; lista 2 (P. P. S.) — 800; **lista 3 (Ch. D.) — 750.**

Organ socjalistyczny donosi zarazem, że wynik wyborów został rządowo zakwestjonowany.

Wiadomości kościelne.

DIECEZJA KRAKOWSKA. Prezentę na probostwo w Babicach po rezygnacji ks. Konst. Łabędzia otrzymał ks. Stan. Makowki, były dyrektor szkoły św. Andrzeja w Krakowie, a ostatnio proboszcz w Cięcinie ad Żywiec.

POTRZEBY ŚLĄSKIEJ DIECEZJI. Administrator Apost., ks. Dr Hlond, zwrócił się do rządu — jak donosi „Polonia" — z prośbą o subsydja na potrzeby kościelne. Diecezja **śląska** przystępuje obecnie do dwóch ważnych dzieł: budowy katedry w Katowicach i seminarjum diecezjalnego, które ma powstać w Krakowie, by alumni mogli korzystać z wykładów na Uniwersytecie Jagiellońskim. Rząd jednak — **jak stwierdza tosamo źródło** — mimo całej życzliwości do powyższych zamierzeń, odmówił swej pomocy w bieżącym roku z powodu braku odpowiedniego pokrycia.

DOROCZNA UROCZYSTOŚĆ TOW. IM. ŚW. RAFAŁA ARCH. odbędzie się w niedzielę 26 bm. O godz. 10 i pół rano nabożeństwo z kazaniem w kościele św. Krzyża, o 4 po poł. odczyt o stosunkach społecznych, następnie pogadanka w lokalu Tow. przy ul. Zwierzynieckiej l. 7.

WIADOMOSCI GOSPODARCZE.

Kapitały zagraniczne.

„Kurjer Polski“ donosi, że w ostatnich dniach zaofiarowano z zagranicy **nieco większe kapitały na cele przemysłowe.** Kredyt miał być zabezpieczony hipotecznie, a nadto żądano akcyj na nową emisję. **Oferty jednak nie zostały przyjęte jako zbyt uciążliwe.**

DŁUGI POLSKIE W AMERYCE.

Amerykański departament stanu komunikuje, że dług polski w Stanach Zjednoczonych łącznie z procentami ustalono **na 179 miljonów dolarów.** Rokowania w tej sprawie zostały już ukończone. **Spłata długu polskiego rozpocznie się w roku 1925** na tychsamych warunkach, co spłata długu angielskiego i innych państw.

Podwyżka opłat wywozowych od zbóż.

Ministerstwo skarbu zarządziło nową podwyżkę opłat wywozowych od zbóż. Odnośnie do żyta i mąki żytniej wynosi ona obecnie **15 zł.**, od otrąb **10 złotych.**

Poza tem wprowadzono cło wywozowe na nowe artykuły, które dotąd były wolne od niego. Nowem cłem obłożona jest pszenica i mąka pszenna w wysokości 15 zł., jęczmień 10 zł., podobnie i owies. Cłem 15 zł. obłożono również i inne rodzaje mąki. Te podwyżki ceł stoją w związku z walką z drożyzną. Czy one poskutkują?

PODWYŻKA CEN WĘGLA.

Zima nadchodzi, więc węgiel musi drożeć — taką logiką kierują się widocznie baronowie węglowi, gdyż po podwyżce **cen węgla górnośląskiego przychodzi podwyżka węgla dąbrowskiego.** A rząd patrzy spokojnie na to. Tak prowadzi się w praktyce walkę z drożyzną.

Zatargi o płace.

W Katowicach odbył się sąd rozjemczy o 15 proc. podwyżki płac robotniczych. Ponieważ **porozumienie nie nastąpiło, sąd podniósł płace o 10%.**

W Dąbrowie Górniczej odbyła się konferencja przy udziale przemysłowców. Chodziło o zarobki robotnicze. Robotnicy postawili kwestję wypłat za 6 godzin pracy w sobotę, jak za 8 godzin. Przedstawiciele przemysłowców odparli, że ta sprawa nie była dyskutowana w Warszawie i nie nadaje się do dyskusji. **Robotnicy uważają to za zerwanie umowy.**

Sytuacje w Łodzi.

Sytuację w przemyśle łódzkim znamionuje poprawa w fabrykach bawełnianych, w których wzmógł się ruch. Widzewska manufaktura podejmuje pracę po dwóch miesiącach przerwy, natomiast „Zawiercie“ stoi nadal nieczynne. Obecnie większym popytem cieszą się wyroby dziane i trykotowe, oraz bawełniane. Fabryki wyrobów wełnianych pracują nadal w ciężkich warunkach, a jak zapewniają, ukształtowanie się stosunków w branży wełnianej nie zapowiada się wcale pomyślnie. Przyczyną tego jest **hyperprodukcja t. zw. wigoni**, t. j. lichego towaru, produkowanego z odpadków wełny., który miał łatwy zbyt w Rosji. Ta kategorja klijentów została po tamtej stronie, a w Polsce brak amatorów na tandetę.

Nowy bilon.

Mennica zakupiła w poznańskiej hucie miedzi krążki do bicia monet 50-groszowych, a w fabrykach warszawskich krążki do bilonu 1- i 2-groszowego. Krążki te wykonane będą z t. zw. bronzu monetarnego, t. j. z takiego materjału, z jakiego wybite są monety 1-groszowe. Mimo tej różnicy w metalu, dotychczasowe monety 2- i 5-groszowe z metalu żółtego **pozostaną nadal w obiegu.**

LIKWIDACJA URZĘDU WYWOZU I PRZYWOZU

Z dniem 30 września rozpoczęła się likwidacja Głównego Urzędu przywozu i wywozu. Stoi ona w związku z nową **ustawą o uregulowaniu stosunków celnych**, która obowiązuje od 30 września. Wobec tego od 30 września Urząd przywozu i wywozu nie ma prawa wydawać już nowych pozwoleń na eksport i import. Wydane jednak do tej daty pozwolenia zachowują swoją wartość, lecz tylko przez czas w tych pozwoleniach wymieniony. Reklamacje, dotyczące pozwoleń z przed 1 lipca b. r., należy zgłaszać do 20 listopada b. r., a dotyczące pozwoleń od 1 lipca do 1 października — do 15 stycznia 1925.

PODATEK DOCHODOWY OD UPOSAŻEŃ.

Ministerstwo skarbu zarządziło, aby od dnia 1 listopada pobór podatku dochodowego od uposażeń służbowych, emerytur i wszelkich płac dokonywał się według nowej skali. Zmiana polega na tem, iż opodatkowaniu podlegać odtąd mają uposażenia **ponad 3.212 zł. rocznie,** gdy dotychczas minimum wynagrodzenia podlegającego opodatkowaniu wynosiło zgodnie z rozporządzeniem z dnia 18 kwietnia br. 2.920 zł. rocznie. Dla przykładu podajemy kilka cyfr nowej skali opodatkowania. 2% opodatkowaniu podlegają dochody od 3.212 do 4.282.68 zł., 3% od 10.171.37— 11.777.37 itd.

ROKOWANIA HANDLOWE Z FRANCJĄ.

W Paryżu rozpoczęły się rokowania w sprawie zawarcia nowej konwencji handlowej francusko-polskiej. Tekst będzie podpisany w listopadzie. Nowa konwencja różni się zasadniczo od poprzedniej i stwarza słuszne podstawy nietylko dla wywozu francuskiego do Polski, lecz i polskiej do Francji.

PRACE WALORYZACYJNE. Komisja międzyministerjalna, powołana do opracowania uzupełnień do rozporządzenia o przerachowaniu zobowiązań publiczno- i prywatno-prawnych, zdecydowała jako sprawę najpilniejszą opracować **projekt rozporządzenia o przerachowaniu obligacyj miejskich i zobowiązań innych związków samorządowych.** Projekt rozporządzenia ma być opracowany w ciągu tygodnia.

REFORMA PODATKU OBROTOWEGO. W sferach rządowych rozpatrywana jest paląca kwestja **nowelizacji ustawy o przemysłowym podatku obrotowym.** Przewidywana reforma pójść ma przedewszystkiem **w kierunku zniesienia tego podatku przy t. zw. obrocie wewnętrznym** (w obrębie różnych działów jednej i tejsamej produkcji), oraz skonsolidowania podatku od luksusu. Równocześnie ma być poddana **zasadniczej rewizji sprawa pobierania podatku tego przy eksporcie.**

TERMIN WPŁATY PIERWSZEJ CZĘŚCI DRUGIEJ RATY PODATKU MAJĄTKOWEGO upłynął w dniu 10 bm. Zgodnie z ustawą płatnikom tego podatku przysługuje dwutygodniowy termin ulgowy wpłaty bez kary.. **Termin ten upływa w dniu 24 bm.** Potem nastąpi przymusowa egzekucja.

MONETY SREBRNE puszczone będą w obieg w listopadzie. Obecnie odbywa się w Warszawie odbiór monet nadesłanych z Ameryki, a w drodze znajduje się już transport monet bitych w Anglji. Trzeci transport spodziewany jest w przyszłym miesiącu z mennicy francuskiej.

OSTATECZNY TERMIN konwersji pożyczek państwowych upływa z dniem **31 grudnia r. b.** Zamianę asygnat i obligacyj dawnych emisyj na złotą pożyczkę konwersyjną uskuteczniają, prócz urzędu pożyczek państwowych w Warszawie, wszystkie prowincjonalne kasy skarbowe, oraz centrala i odziały Banku Polskiego za minimalną prowizją.

8% BILETY SKARBOWE emitowane będą w dniu 1 listopada. Pierwsza serja biletów skarbowych wypuszczona będzie na sumę 15 miljonów złotych i płatna będzie przez Skarb Państwa w dniu 1 lutego 1925 r. Obligacje wypuszczone będą w odcinkach po 25 i 100 złotych. Procent płatny będzie z góry przez potrącenie od ceny imiennej biletów. Bilety skarbowe korzystać będą ze wszystkich przywilejów papierowych państwowych i będą mogły być dyskontowane w Banku

---

AKCJE:

	w złotych			
Akcje bankowe:	Oferow.	żądano	[illegible]	transakc. d 22 I
Polski B. Przemysłowy	0·34	0·45	0.38	0·41
Bank Małopolski . .	0·35	0·40		
Ziemski Bank Kredyt.	0·10	0·15	0.13	
Pow. Bank Kredytowy	0·10	0·15		
Bank Komercjalny . .	0·23	0·28		
Bank Zw Sp. Zarob. .	6·75	7·25	7·00	
Tow. handlowe.				
Pol. Tow, Handlowe .	0·35	0·45		0·43
„Impex“				
„Pharma“	0·80	0·90		0·85
„Polski Glob“	0·30	0·35		
Żegluga Polska . . .	0·15	0·20		0·17
Tow. Przemysł.				
Zieleniewski	10·75	11.25	11·80	11·00
H. Cegielski	0·65	0·70	0·67	0·69
Parowozy	0·35	0·40		
„Automotor“				
Trzebinia żelazna . .	0·75	0·80		0·77
„Pocisk“ zak. amunicyj.	2·25	2·50		
„Górka“ cement, . .	17·50	18·00	17·75	18·20
Sierszańskie Górnicze	4·25	4·75	4·50	5·00
„Tepege“	2·75	3·25	3·10	3·15
Gazy ziemne				
Polska Nafta	0·45	0·50	0·47	0·53
„Pokucie“	0·35	0·45		0·40
„Oikos“				
„Pezet“	0·13	0·18		
„Strug“	0·75	0·85		0·80
Syndykat Koszykarski	0·15	0·20		
„Ryngraf“				
Trzebinia tłuszcze . .	8·00	8·50		
„Teropol“				
„Krakus“. . . .	0·85	0·95		0·88
Chodorów.	5·25	5·50	5·30	5·55
A. Piasecki	1·20	1·50		
Ćmielów	0·55	0·60	0·57	0·65
Elektrownia Siersza .	0·23	0·28	0·25	
S. W. Niemojowski .	0·55	0·65		
P. Zakłady Garbarskie	7·75	8·25		

Nadesłane.

†

Za duszę ś. p.

Jana Kantego Federowicza

Prezydenta Stoł. Król. Miasta Krakowa etc.

odbędzie się w dniu 25-go października 1924 r.

jako w dzień Imienia

NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE

o godzinie 10 1/2 rano w kościele OO. Kapucynów na które zaprasza

Córka i Zięć.

Podziękowanie.

Zamówiony u Szanownej Firmy **BRACI FELCZYŃSKICH** dzwon o wadze 791 kg. okazał się wspaniałym, tak pod względem artystycznego wykonania, jakoteż co do głosu. **Wszystkie trzy biją cudowny akord.** Zgromadzeni na naszym odpuście czcigodni Księża ze sąsiednich parafij wyrazili jednogłośnie podziw dla naszych od Was sprowadzonych dzwonów. Prosimy przyjąć serdeczne „Bóg zapłać“. Mamy też sumienie spokojne, że pieniądze od ludu polskiego zbierane, dostały się w godne ręce Firmy katolickiej i polskiej, a nie do obcych nam wiarą i narodowością.

Frydrychowianie, powiat Wadowice.

Ruch wydawniczy.

„PRZEGLĄD BIBLJOGRAFICZNY“, dwutygodnik, poświęcony zobrazowaniu ruchu wydawniczego w Polsce. Wyd. Gebethner i Wolff. Pismo codzienne, chociaż często podaje wzmianki i notatki o ukazujących się książkach, nie może nigdy rościć sobie pretensyj do zupełności i wyczerpania. Na szczęście produkcja książek w Polsce nie maleje, lecz owszem rośnie, zatem istnieje potrzeba prawdziwa takiego pisma, jakie wydaje największa polska firma księgarska. „Przegląd bibljograficzny“, redagowany przez prof. H. Mościckiego, spełnia swą rolę doskonale, ponieważ korzysta zarówno z bogatego materjału, dostarczanego przez Wydział prasowy Ministerstwa spraw wewnętrznych, mającego do rozporządzania urzędowe materjały z całego państwa, jak również z praktyki i stosunków firmy Gebethnera i Wolffa.

Układ czasopisma, obejmującego zwykle arkusz druku, jest interesujący i użyteczny. Artykuł wstępny, poświęcony zwykle ogólniejszym sprawom z dziedziny naukowej, omawia czy to „Studja francuskie o literaturze polskiej (Nr. 16. 17), czy ciekawą „Statystykę wydawnictw w Polsce“ (Nr. 14), czy „Szkodliwy atlas“ Kozenna. Następują krótkie informacje o nowościach księgarskich i ciekawa kronika „Ze świata książek“. Nowością w naszych stosunkach jest rubryka „Z literatur obcych“, prowadzona starannie i informująca o beletrystyce, a także nauce narodów Zachodu. „Przegląd czasopism“ swą wszechstronnością odrazu usposabia przychylnie dla redakcji, jak również kończąca numer bibljografja, opracowana na podstawach urzędowych.

Jak widać z samego zestawienia punktów, „Przegląd bibljograficzny“ jest niezbędny dla każdego zajmującego się cokolwiek czy z obowiązku, czy z amatorstwa książkami. Wszechstronna informacja jest niepoślednią pomocą przy studjach każdego rodzaju, a tę daje nasz dwutygodnik.

Fr. Bielak.

„ŚWIAT KOBIECY-REKORD“, najpopularniejsze pismo kobiece, poświęcone modzie i sprawom kobiecym, przeistoczyło się, na żądanie ogromnej rzeszy swych czytelniczek, z miesięcznika w dwutygodnik, t. j. wychodzi, nie jak dotąd co 5-go, lecz co 5 i 20-go Numer 11-ty z 20 października przedstawia się nadzwyczaj korzystnie pod względem wyglądu i treści. Oryginalne modele paryskie, 5 stron robót ręcznych (z tabelami wzorów do pras.), kosmetyka, gospodarstwo domowe piękne artykuły bogato ilustrowane, kurs szycia, batikowania, nowele i t. d. — oto treść tego pięknego, inauguracyjnego numeru. Adres wydawnictwa: Lwów, Chorążczyzna 27.

Zapiski literackie.

Cicha rocznica. — Uscenizowanie „Samuela Zborowskiego“ Słowackiego. — Nowa sztuka Adama Grzymały-Siedleckiego. — Siewierjanin o Puszkinie).

Cicho, prawie zapomniana, przeszła kilkanaście tygodni temu rocznica bohaterskiej śmierci poety styczniowego powstania, Mieczysława Romanowskiego. Warto na tem miejscu przypomnieć parę słów z mało znanego wiersza żołnierza-poety, wpisanego przed powstaniem do pamiętnika Antoniny Eminowiczówny.

„Bierz życie, jakieć dane, bo innem nie będzie,
— — — — — — — — — — — — — —
Smutne to! lecz tem jasnych nie zamącaj marzeń,
Jest świat inny, świat trwalszych i pełniejszych wrażeń,
Niewidzialny dla oka, przed duszą się wznosi,
Szczęśliwy, kto świat cały w piersi swojej nosi“.

*

W pośmiertnej tece Juljusza Słowackiego znaleziono m. in. fragmentaryczny rękopis dzieła, któremu dano tytuł „Samuel Zborowski“. Obecnie dzieło to uscenizował i zrekonstruował znany krytyk literacki Cezary Jellenta, autor pracy o apokaliptycznych tematach wieszcza. W „Samuela Zborowskiego“ w formie obecnej widać, że dramat ten jest poetycznie odtworzonym obrazem Polski w duchu proroctwa znajdującego się w Apokalipsie, którą Słowacki pojmował w ześrodkowaniu do Polski, jak to zresztą zaznaczył w prologu do „Kordjana“.

* * *

Adam Grzymała-Siedlecki kończy nową sztukę pod tytułem „Spadkobierca“. W r. 1922 po pobycie na wsi w Proszowskiem napisał tę komedję, w kwietniu zaś zeszłego roku przerobił ją na powieść, „Samosęki“, z dodaniem sprawy reformy rolnej. Obecnie przerabia prototyp „Samosęków“, tło społeczno-agrarne umniejszył o tyle, o ile pozwala na to całość charakterystyki bohatera głównego, Obierzyńskiego, i wkrótce odda „Spadkobiercę“ teatrowi w Poznaniu.

* * *

Siewierjanin, współczesny sławny poeta rosyjski, „słowik — bez tendencji“, jak sam o sobie mówi, w entuzjastyczny wprost sposób wyraża się o Puszkinie, co musi dziwić w czasach dzisiejszych, w których hurtownie zarzuca się błotem. nieraz bardzo niesłusznie, wszystko. „co stare“ Oto dwie zwrotki z jego wiersza „Puszkin“ przekł. Leo Belmonta):

„W Jego utworach piękność sama
Wieczystą pokazuje twarz...
Otwarta przed Nim życia brama...
Z niemocy śmierci Wielkość znasz!

Mówią, że jest dla Dziś za stary,
Lecz Dziś — to Dlań marności brzeg...
Toć jednej Jego chwili czary
Piękniejsze, niż mój cały wiek!“

(w.)

Mały feljeton.

Ptactwo wobec swych wrogów.

Ornitolog angielski, Oliver G. Pike, który poświęca się specjalnie badaniu ptactwa angielskiego i spędza dnie całe, podpatrując tajemnice życia uskrzydlonych stworzeń, czego owocem jest wspaniały zbiór fotografij z życia ptaków na wolności, opowiada ciekawe szczegóły, jak się bronią ptaki przed swymi wrogami.

Pewnego wieczora — opowiada — usłyszałem wielką wrzawę na sąsiedniej łące i udawszy się tam, ujrzałem około stu czajek, latających bardzo nisko i krzyczących głośno. Badając przyczynę tego alarmu, spostrzegłem kota, siedzącego za płotem. Czajki. krążąc w pobliżu swego wroga, nie przestały krzyczeć, dopóki nie wyniósł się z zasadzki.

Wędrując po lasach i polach. nieraz można dowiedzieć się z sygnałów ptasich, co się tam dzieje. W lesie kawka jest jednym z najlepszych szyldwachów. Jeżeli usłyszymy krzyk kawek i spostrzeżemy, że latają nisko, to można być pewnym, że kot zaczaił się w pobliżu. Jeżeli zaś latają wysoko. zdradzają wielki niepokój, to dają znać uskrzydlonym mieszkańcom lasu, że biała sowa opuściła swą kryjówkę i zaczyna polować. Szara sowa lub puhacz, siedzący w gęstwinie liści. przyczajony przy pniu drzewa, wyczuwany jest natychmiast przez drobne ptactwo leśne. Chmarami krążą dokoła takiego drzewa i podnoszą wrzawę ogłuszającą.

Mysikrólik, jeden z najmniejszych ptaków, jest też jednym z najczujniejszych Głośne jego krzyki są znakiem pewnym, że w pobliżu kręci się łasica, jeżeli zaś uważnie przypatrywać się będziemy jego lotowi. to dokładnie oznaczyć możemy miejsce, w którem w danej chwili znajduje się krwiożercze stworzenie. mysikrólik bowiem krąży, krzycząc rozpaczliwie. w odległości zaledwie metra nad czołgającą się łasicą.

Jeżeli lis wyjdzie za dnia z nory, to wnet wita go krzyk wielu ptaków. Koguty bażancie są szczególnie czułe na zjawienie się lisa. Latają wówczas dokoła z wyciągniętemi szyjami i podniesionemi głowami, ostrzegając inne zwierzęta. Nawet. gdy lisa już nie widać, można wymiarkować. w jakim kierunku poszedł. ptactwo bowiem leśne śledzi go, skacząc za nim z gałęzi na gałąź.

H. RIDER HAGGARD. 83

„O N A“.

DZIEJE NIEZWYKŁEJ WYPRAWY.

(Tłum. Bron. Falk).

— Stało się to przypadkiem, królowo — odparłem. — Nie wiedziałem o niczem.

— Wierzę ci, Holly — odparła zimno — i masz szczęście, że ci wierzę. A zatem cała wina jest po jej stronie.

— Nie widzę tu żadnej winy — przerwał Leon. — Nie jest niczyją żoną i zdaje się, że zaślubiła mnie według zwyczaju, panującego w tym straszliwym kraju. Cóż w tem złego? Bądź co bądź, pani — mówił dalej — jeśli uczyniła coś złego, jestem jej wspólnikiem i zasługuję na karę taką samą, jak ona.. i powtarzam — mówił, podnosząc głos w gniewie — że jeśli każesz któremuś z tych głuchoniemych drabów tknąć ją tylko, rozerwę go na sztuki. — I mówił to z przekonaniem.

Ayesha słuchała, zimna jak lód, nie przerywając mu ani słowem. Kiedy skończył. zwróciła się do Ustany.

— Co masz do powiedzenia, kobieto? Ty. która, jak źdźbło słomy, jak piórko, dałaś się unieść własnej namiętności wbrew przemożnej mojej woli? Powiedz! nie mogę tego zrozumieć. Czemu tak postąpiłaś?

I teraz spotkałem się z niezwykłym przejawem moralnej odwagi i nieustraszoności, który z trudem pojąć mi przychodzi. Oto biedna, nieszczęsna dziewczyna, wiedząc, co ją czeka z rąk straszliwej królowej, wiedząc również z własnego doświadczenia, jak wielką jest władza przeciwniczki, zebrała wszystkie siły i z głębin rozpaczy dobyła środków na swą obronę.

— Uczyniłam to, o Ty — odparła, prostując się w całej okazałości i zrzucając skórę pantery — gdyż miłość jest silniejsza niż śmierć. Uczyniłam to, gdyż życie bez człowieka. którego serce moje wybrało, byłoby dla mnie powolnem konaniem. Dlatego naraziłam własny żywot i teraz nawet, w twojem ręku, cieszę się. że tak postąpiłam i że przypłacę nim to przedsięwzięcie, gdyż on ucałował mnie raz jeszcze i raz jeszcze powiedział, że mnie kocha.

Tu Ayesha podniosła się z poduszek, ale upadła na nie z powrotem.

— Nie jestem czarodziejką — mówiła dalej Ustana swym drżącym, pełnym głosem — nie jestem królową, nie jestem nieśmiertelną, ale serce kobiety nie chce tonąć nawet w głębokiej wodzie, królowo! a oczy kobiety widzą nawet i przez zasłonę.

— Słuchaj: wiem, że sama kochasz tego człowieka i zgubić chcesz mnie, która ci stoję na zawadzie. Umieram... umieram i odchodzę w ciemność, w nieznaną mi krainę. To wiem jednak. W piersi mej tli światło i przy świetle tem, jak przy świetle lampy, czytam prawdę; przyszłość, w której nie będę brać udziału, rozwija się przedemną jak zwój pergaminu. Kiedy poznałam pana mego — wskazała na Leona — wiedziałam, że w upominku ślubnym śmierć mi przyniesie, spadło to na mnie nagle, ale nie cofnęłam się, gotowa zapłacić każdą cenę. i oto śmierć przedemną! I równie, jak to widziałam, widzę teraz, na progu śmierci, że zbrodnia twoja nie przyniesie ci korzyści. On należy do mnie i chociaż piękność twoja świeci jak słońce wśród gwiazd, moim w twoich oczach zostanie. Nigdy w tem życiu nie spojrzy ci w oczy i nie nazwie cię małżonką. I tyś przeklęta! widzę... — głos jej brzmiał, jak wołanie natchnionej wieszczki — widzę...

Odpowiedział jej krzyk wściekłości i grozy. Odwróciłem głowę. Ayesha podniosła się i stała z dłonią wyciągniętą ku Ustanie, która nagle przestała mówić. Spojrzałem na nieszczęśliwą kobietę i na twarzy jej ujrzałem ten sam bolesny, tępy wyraz przerażenia, który widziałem już raz wtedy, kiedy przerwała swój dziki śpiew. Oczy jej stały się wielkie, nozdrza rozwarły szeroko, a usta pobladły.

Ayesha nie powiedziała ani słowa, nie wydała żadnego okrzyku, wyprostowała się tylko. wyciągnęła rękę i utkwiła oczy w swoją ofiarę, podczas gdy cała jej smukła postać drżała jak liść osiki. W tej chwili Ustana chwyciła się za głowę, wydała przeraźliwy okrzyk, zakręciła się dwa razy i padła z głuchym łoskotem na ziemię. Poskoczyłem ku niej z Leonem — była już trupem — rażona śmiertelnie jakąś tajemniczą elektryczną baterją lub przemożną siłą, której rozkazywała straszliwa ONA.

(Ciąg dalszy nastąpi).

P. Skrzyński o pakcie bezpieczeństwa.

Warszawa. (Telef. wł.). Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji dla spraw zagranicznych pod przewodnictwem pos. Dąbskiego. Min. Skrzyński wygłosił na niem ekspose o toku obrad Ligi Narodów.

W przemówieniu swem skreślił p. Skrzyński przebieg sprawy rozbrojenia i bezpieczeństwa w ciągu 5-ciu dotychczasowych sesji, a następnie przeszedł poszczególne artykuły zawartego ostatnio paktu. „Usługi oddane bezpieczeństwu — mówił p. Skrzyński — oczywiście są inne, niż mogą je dać państwa małe. W Anglji niewątpliwie trzeba będzie toczyć walkę z żywiołami, które wolą zachować tradycję swobody dla tego mocarstwa. Ale i ci mężowie stanu zrozumieli naukę, płynącą z faktu historycznego, że dwa strzały rewolwerowe w Sarajewie wystarczały, aby cały świat zatopić w morzu krwi, a tak samo, że równowaga gospodarcza nawet Wielkiej Brytanji jest zależna od pokoju międzynarodowego.

PROBLEMATYCZNY EFEKT.

Warszawa. (Telef. wł.) Wrażenie mowy min. Skrzyńskiego na ogół nie jest optymistyczne. Rzecz bardzo charakterystyczna, że żaden z posłów nie stawiał mu żadnych zapytań. Min. Skrzyński w swoich dotychczasowych wystąpieniach przybiera charakter dyplomaty, albo jeżeli można powiedzieć, towarzyskiego causeur'a, wpadającego w wielki patos przechodzący momentami nawet w trans wiecowy. Dyskusji żadnej nie przeprowadzono; odbędzie się ona albo na następnem posiedzeniu komisji, którego terminu nie określono, albo już na plenum Sejmu.

Przeniesienie zwłok papieża Leona XIII.

Rzym. (PAT.) Wczoraj wieczorem o godz. 8 odbyła się ściśle poufnie dla uniknięcia natłoku publiczności, uroczystość przeniesienia zwłok papieża Leona XIII z tymczasowej niszy w katedrze św. Piotra do kościoła św. Jana na Lateranie. Z zachodem słońca w zamkniętej bazylice służba kościelna wyniosła sarkofag ze zwłokami z niszy tymczasowej i złożyła na środku kaplicy. W obecności kardynałów Merry del Val, Gaspariego, De Azevedo, szeregu kanoników i wyższych dygnitarzy kościelnych, kanonik kościoła św. Jana przedstawił kardynałowi Merry del Val, arcypasterzowi kościoła św. Piotra, odręczne pismo Ojca św., udzielające pozwolenia na przeniesienie zwłok papieża Leona XIII do miejsca wiecznego spoczynku, wybranego dla niego za życia w bazylice Lateraneńskiej.

Po stwierdzeniu stanu trumny z drzewa wiązowego, zawierającej dwie inne trumny, jedną z ołowiu, drugą z cyprysu, po odprawieniu modłów i po pobłogosławieniu przez dziekana kapituły watykańskiej Slowe, służba złożyła trumnę na wóz. W kondukcie za trumną szli prałaci i kardynałowie, trzymając zapalone świece. Kondukt doszedł do bramy kościoła, wychodzącej na plac św. Marty. Tu oczekiwał wóz transportowy, zamieniony na karawan, okryty kirem z mory przetkanej złotem. Na wierzchołku karawanu położono krzyż z drzewa czarnego, mający na czterech końcach zapalone latarnie.

Sarkofag ważący 600 kg., wniesiony został za pośrednictwem specjalnego pomostu, poczem oddano go kanonikom kościoła św. Jana. Po ponownem pobłogosławieniu, karawan ruszył w drogę, poprzedzony przez powozy i automobile, wiozące dostojników kościelnych. Kondukt wkroczył do pałaców watykańskich od strony obelisku. Trumna była przyjęta przez kapitułę kościoła św. Jana i złożona w kościele w kaplicy św. Seweryna, okrytej kirem. Trumna będzie wystawiona na widok publiczny aż do pierwszych dni listopada, to jest do czasu uroczystości związanych z 600 rocznicą wzniesienia bazyliki lateraneńskiej. Przed ostatecznem pochowaniem trumny odprawione zostanie jeszcze uroczyste nabożeństwo.

Zerwanie z Watykanem naruszy interesy Francji na Wschodzie

Paryż. (AW). „Journal des Debuts" powtarza z zastrzeżeniem wiadomość podaną przez „Information", iż Stolica Apostolska zdecydowaną jest w razie zerwania stosunku Francji z Watykanem zamianować natychmiast nuncjusza papieskiego w Pekinie i Konstantynopolu, wobec czego musiałby ustać dotychczasowy protektorat Francji nad katolicyzmem na Dalekim Wschodzie. Niewiadomo dotąd, jakie stanowisko w tej sprawie zajmie Izba deputowanych.

Paryż. (PAT.) Komisja finansowa Izby postanowiła 20 głosami przeciw 12 głosom skreślić kredyty na ambasadę francuską przy Watykanie, zaś 20 głosami przeciw 3 odrzuciła wniosek Bokanowskiego domagający się kredytu w wysokości 100.000 franków na ambasadę w Moskwie. W myśl uchwały kredyt ten będzie zezwolony dopiero wtedy, gdy rząd francuski sam zaproponuje przywrócenie ambasady francuskiej w Moskwie.

Groźba wojny angielsko-tureckiej.

MOBILIZACJA W TURCJI.

Berlin (AW.). Z Belgradu donoszą o mobilizacji Turcji. Według tych wiadomości, pod broń powołane zostaną najmłodsze roczniki. Oficerowie tureccy, którzy bawili służbowo w Belgradzie, zostali telegraficznie odwołani do Konstantynopola. Obiegają pogłoski, że w razie konfliktu Turcji z Anglją, Rosja stanęłaby po stronie Turcji. W związku z przygotowaniami zbrojnemi tureckiemi stoi podobno koncentracja wojsk angielskich w pobliżu Malty.

Dzień spokoju w Sejmie.

Warszawa. (Telef. wł.) Dzień polityczny czwartkowy był dniem spokoju. Niektóre kluby, jak n. p. Klub Chrześc. Demokr. obradował nad stanowiskiem wobec rządu i nad sprawą organizacyjną. Jedyną sensacją, która koła polityczne poruszyła, była sprawa kupna i przejęcia „Rzeczypospolitej" przez posła W. Korfantego i ustąpienie z wydawnictwa całej redakcji z posłem Strońskim na czele.

P. Thugut ustąpił z kom. admin.

Warszawa. (Telef. wł.). Ponieważ rokowania toczące się pomiędzy posłem Thuguttem a grupą a... [illegible] ...ały żadnego rezultatu, przeto ...anowił wycofać posła Thugutta ze stanowiska prezesa komisji administracyjnej. We czwartek decyzję tę zakomunikował panu Thuguttowi pos. Chomiński, wobec czego pos. Thugutt wystosował odpowiednie pismo do p. Marszałka Sejmu Rataja z rezygnacją z tego stanowiska.

Co zrobi Darowski?

W sejmowych kołach politycznych wywołała niezwykłą wprost wesołość humorystyczna wiadomość, jakoby minister Darowski po swem ustąpieniu, które w najbliższym czasie będzie miało miejsce, miał zostać generalnym dyrektorem „Skarbofermu". Pogłoska ta, lansowana przez ludzi zbliżonych do p. Darowskiego i przez N. P. N., zdyskredytowała go ostatecznie w kołach politycznych.

O zaopatrzenie inwalidów przedwojennych.

Interpelacja Klubu Ch. D.

Warszawa. (PAT) W odpowiedzi na interpelację posła Bigońskiego (Ch. D.) w sprawie zaopatrzenia inwalidów z wojen z przed 1 sierpnia 1914 i inwalidów b. armij zaborczych p. minister skarbu przesłał na ręce marszałka Sejmu pismo z wyjaśnieniem, że traktat wersalski nie nakłada na Polskę obowiązku zaopatrzenia tych inwalidów, lecz, że Ministerstwo skarbu ze względów humanitarnych opracowuje projekt ustawy, mającej ulżyć tym osobom w ich ciężkiem położeniu.

SOCJALIŚCI U PREMJERA.

Warszawa. (AW.). Dzisiaj rano zgłosili się do premjera Grabskiego przedstawiciele P. P. S. i Związku chłopskiego. Przedłożyli oni premierowi żądania, wysuwane przez ich kluby w dziedzinie administracyjnej i reformy rolnej. Prezes „Wyzwolenia" p. Waleron nie uczestniczył w konferencji.

Wymiana biletów zdawkowych.

Warszawa. (Telef. wł.) Ministerstwo skarbu wydało zarządzenie w sprawie wymiany bilonu zdawkowego wartości poniżej 1 złotego. Wymiana rozpocznie się 1 listopada. Wycofane bilony będą wymieniane na bilety zdawkowe jedno i dwu złotowe, albo też bilety „Banku polskiego". Wymiana trwać będzie do 31 stycznia.

PRZECIW WŁÓCZĘGOSTWU CYGANÓW.

Warszawa. (AW) Związek Ludowo-Narodowy zgłosił wniosek do rządu, proponujący wydanie w najbliższym czasie rozporządzenia zakazującego prowadzenia życia koczowniczego przez cyganów i zmuszającego ich do życia osiadłego lub do opuszczenia granic Rzeczypospolitej.

Rosja uznana przez Francję.

Berlin. (PAT. Telegr. Comp.). Wedle depeszy „Vorwärtsu" z Paryża, rząd francuski uznał rząd sowiecki de iure. W depeszy do rządu sowieckiego podkreślone jest, że akt uznania nie oznacza wyrzeczenia się praw obywateli francuskich co do własności skonfiskowanych im przez rząd sowiecki majątków, ani też nie oznacza wyrzeczenia się praw francuskich co do odszkodowania.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Berlin 1.23 i pół, Holandja 204.75, Nowy Jork 520, Londyn 23.42, Paryż 23.25, Medjolan 22.02, Budapeszt 0.0068, Bukareszt 2.95 i pół, Belgrad 7.50, Sofja 3.75, Warszawa 00.00, Wiedeń 0.0073 3/4, Bruksela 25.05.

Tydzień propagandowy Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

Wojewódzki Komitet Ligi przypomina, że w piątek 24 b. m. teatry „Bagatela" i Operetka dochód z przedstawień w tym dniu oddają na rzecz Ligi, zaś w sobotę 25 b. m. odbędzie się o godz. 9 wieczór dancing w salach Starego Teatru. Zaproszenia wydaje Komitet w swojem biurze w gmachu województwa codziennie od godz. 4—6 wieczór. Urzędnicy Elektrowni miejskiej złożyli na ręce Komitetu tytułem opodatkowania się kwotę 1.3.. zł.

KONTROLA MAGISTRATU I ZAKŁADÓW MIEJSKICH. Jak się dowiadujemy, w pierwszych dniach najbliższego tygodnia przyjeżdża do Krakowa komisja kontrolna z wydziału samorządowego we Lwowie celem przeprowadzenia lustracji magistratu oraz zakładów miejskich. Kontrola obejmie zarówno funkcjonowanie aparatu administracyjnego, jak również księgi rachunkowe.

WYDALENIE URZĘDNIKÓW FABRYKI FRANCKA Z GRANIC PAŃSTWA. Jak w swoim czasie donosiliśmy, władze krakowskie zarządziły wydalenie z granic państwa polskiego kilkunastu cudzoziemców, zatrudnionych w charakterze urzędników w fabryce cykorji Francka w Skawinie. Zarządzenie to spowodowane zostało nielojalnem stanowiskiem owych urzędników wobec państwowości polskiej. Na wniesiony przez nich rekurs, ministerstwo spr. wewn. zarządziło ponowne zbadanie sprawy, w następstwie czego pięciu urzędników fabryki Francka musiało natychmiast opuścić granice państwa, sprawę zaś reszty urzędników są w toku badania. Jak słychać, kilku z pośród nich opuściło Polskę i wyjechało do Niemiec.

Wydawca: za „Głos Narodu" Spółka Wydawnicza z ogran. odpowiedz. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpow. Jan Matyasik.
Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.